# Zeszyty Historyczne

1(10)/2021

# AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

Akademicki Związek Sportowy

WYDAWNICTWA UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO WUW

Zeszyty Historyczne

# AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

**Zeszyty Historyczne**
**Akademickiego Związku Sportowego**
wydawane są pod patronatem Komisji Historycznej
Akademickiego Związku Sportowego działającej w składzie:

dr Robert Gawkowski (przewodniczący), Dariusz Sokołowski (sekretarz),
Karolina Domańska, dr Halina Hanusz, prof. dr hab. Arnold Kłonczyński,
Tomasz Krasucki, Marta Marek, Paweł Markiewicz,
prof. dr hab. Czesław Michalski, prof. dr hab. Kazimierz Miroszewski,
prof. dr hab. Artur Pasko, dr Wiesław Pięta, dr Janusz Rudziński,
prof. dr hab. Dariusz Słapek, prof. dr hab. Mirosław Szumiło,
prof. dr hab. Renata Urban, prof. dr hab. Ryszard Wryk.

# Zeszyty Historyczne
# AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO

Nr 1(10)/2021

Akademicki
Związek
Sportowy

WUW

Redaktor naukowy
*Robert Gawkowski*

Redaktor prowadzący
*Szymon Morawski*

Redakcja, korekty
*Ewa Bazyl*

Projekt okładki i stron tytułowych
*Anna Gogolewska*

Ilustracja na okładce
*Sekcja pływacka AZS Warszawa, koniec lat 30.*, zbiory Tadeusza Makowskiego, w posiadaniu Roberta Gawkowskiego

Redakcja techniczna
*Maryla Broda*

Skład i łamanie
*Dariusz Górski*

Publikacja sfinansowana przez Akademicki Związek Sportowy

© Copyright by Akademicki Związek Sportowy, Warszawa 2021
© Copyright by Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2021

ISSN 1427-2776

Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego
00-838 Warszawa, ul. Prosta 69
e-mail: wuw@uw.edu.pl
księgarnia internetowa: www.wuw.pl

Wydanie 1, Warszawa 2021

Druk i oprawa
POZKAL

# Spis treści

**Redakcja – Wstęp** . . . . . 7

*Robert Gawkowski* (UW Warszawa), *Halina Hanusz* (WSKF Białystok)
**Historyczne „Zeszyty Historyczne AZS"** . . . . . 9

*Dariusz Słapek* (UMCS Lublin)
**Wirtualne Muzeum „Dzieje AZS"** . . . . . 13

*Marta Marek* (MSiT Warszawa)
**Pamiątki AZS z okresu dwudziestolecia międzywojennego w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie** . . . . . 17

*Michał Filarski*, *Maciej Wadowski* (Kielce)
**50 lat minęło, czyli historia Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej** . . . . . 26

*Dariusz Sokołowski* (Biuro ZG AZS)
**Początki akademickiej koszykówki w Poznaniu** . . . . . 44

*Grzegorz Krawczyński* (Warszawa)
**Piłkarska historia AZS Warszawa 1916–1939 (część I: 1916–1930)** . . . . . 52

*Joanna Młynarska* (Kraków–Warszawa)
**Wacław Majewski – założyciel i pierwszy prezes AZS Kraków** . . . . . 69

*Artur Kamiński* (APW Warszawa)
**Zapomniana pływacka mistrzyni Polski** . . . . . 78

*Jerzy Chełmecki* (AWF Warszawa)
**Pamięci dr Krystyny Lipskiej-Skład, długoletniej prezes Klubu Sportowego AZS AWF Warszawa** . . . . . 85

# Wstęp

**Szanowni czytelnicy!**
Decyzją Komisji Historycznej AZS z 29 września 2020 r. rozpoczęliśmy pracę nad nową edycją „Zeszytów Historycznych". Przez kilkanaście lat zeszyty towarzyszyły działaniom azetesiaków i myślimy, że wydawnictwo to spełniło nasze oczekiwania. Przypominało dzieje związku, utrwalało świadomość o tradycji AZS, ocalało od zapomnienia postacie i wydarzenia związane ze sportem akademickim. Było uzupełnieniem badań nad historią takich naukowców, jak Ryszard Wryk, Czesław Michalski czy Jerzy Pawłowski. O „Zeszytach Historycznych" z lat 1996–2005 będzie traktował pierwszy tekst, napisany przez doktorski duet: **Halina Hanusz i Robert Gawkowski**. W artykule znajdziecie Państwo krótkie przypomnienie, ile cennych materiałów historycznych zostało wówczas opublikowanych, co jest pośrednio uzasadnieniem, dlaczego reaktywujemy to wydawnictwo.

W pierwszym numerze po reaktywacji umieszczamy różnorakie artykuły, zarówno te odnoszące się do historii sprzed wieku, jak i dziejów najnowszych. Przypominamy postać założyciela AZS – dr. Wacława Majewskiego. Materiał jest tym cenniejszy, gdyż pisany przez… prawnuczkę założyciela **Joannę Młynarską** i okraszony nieznanymi zdjęciami sprzed 120 laty, pochodzącymi ze zbioru rodzinnego. Znajdują się w tym zeszycie też artykuły odkrywające nieznane dotąd pola dziejowe AZS. **Grzegorz Krawczyński** ujawnia nam swe badania nad historią przedwojenną piłkarzy AZS Warszawa i tłumaczy, dlaczego związek stołeczny w czasach II RP zniknął z rozgrywek piłkarskich aż na trzy lata. Tak jak Krawczyński bierze pod lupę warszawski futbol AZS, tak **Dariusz Sokołowski** koncentruje się na fenomenie koszykówki w AZS Poznań. Przekonuje nas, że rozpad znakomitego zespołu basketballu spowodował poznański KPW,

kaperując większość akademickich koszykarzy.

Jest też artykuł biograficzny **Artura Kamińskiego** o pływaczce Apolonii Trat, wyjaśniający powód jej przedwczesnego zakończenia kariery. Tratowa wojny nie przeżyła i tym samym listę strat wojennych AZS uzupełniamy o jej nazwisko. W numerze będzie coś z historii najnowszej. Duet **Michał Filarski i Maciej Wadowski** z Kielc przybliży nam historię AZS Kielce, opisując dzieje AZS Politechniki Świętokrzyskiej. Na końcu zeszytu znajdziecie Państwo artykuł biograficzno-wspomnieniowy pióra dr. **Jerzego Chełmeckiego**. Bohaterką będzie zmarła niedawno ikona warszawskiej AWF – dr Krystyna Lipska-Skład.

W zeszycie znajdą się też dwie rzeczy pomocne w poszukiwaniach historycznych. Pierwsza to opis, autorstwa prof. **Dariusza Słapka**, działającego fenomenu, czyli Wirtualnego Muzeum AZS. Druga to swoisty przewodnik po artefaktach azetesowskich zgromadzonych w warszawskim Muzeum Sportu i Turystyki. Artykuł napisała **Marta Marek**, która jak mało kto zna zbiory tej instytucji – jest bowiem jej kustoszem.

Mamy nadzieję, że „Zeszyty Historyczne AZS" znajdą swoich odbiorców i – tak jak kiedyś – staną się cennym uzupełnieniem badań historycznych nad przeszłością naszego środowiska.

Redakcja

*Robert Gawkowski, Halina Hanusz*

# Historyczne „Zeszyty Historyczne AZS"

Niniejsze wydanie „Zeszytów Historycznych AZS" jest kontynuacją tytułu, który ukazywał się przez prawie dziesięć lat. Prace nad pierwszym numerem rozpoczęły się 25 lat temu. Wydawcą został rzecz jasna Zarząd Główny AZS, ale z ówczesnym adresem Centrali przy ul. Flory 3. Redaktorem prowadzącym był Jan Trawiński. Potem redaktorzy naczelni zmieniali się wraz z każdym kolejnym numerem, ale trzon redakcji pozostawał bez zmian: Halina Hanusz, Bartłomiej Korpak i Ryszard Wryk.

Inauguracyjny numer ZH AZS zamknięto 1 września i jeszcze jesienią 1996 r. każdy azetesiak mógł go otrzymać. Na 48 stronach było trochę o legendach AZS: Halinie Konopackiej, Waldemarze Baszanowskim i Romualdzie Wirszylle. Intrygująco wyglądało wspomnienie redaktora Andrzeja Romana z pierwszego powojennego obozu sportowego w Międzyzdrojach i o reaktywacji sportu akademickiego w 1945 r. Zagadką jest natomiast, dlaczego nie umieszczono spisu treści. Na okładce ze zrozumiałych względów dano zdjęcie Konopackiej i… numer ISSN. Wszyscy mieli przecież pewność, że wydawnictwo będzie cykliczne, a numer wydawniczy jakby to podkreślał. Tak wyglądająca okładka na jasnozielonym tle stanowiła wzorzec kolejnych numerów ZH AZS.

Przez zimę 1996/1997 przygotowano materiały do numeru 2. Zeszyt zamknięto w marcu. Pierwsza część poświęcona została środowisku warszawskiemu i wyłącznie latom powojennym. Druga część opowiadała o akademickich sportowcach z Gorzowa Wielkopolskiego i żeglarzach ze Szczecina. Po raz pierwszy numer zamykał materiał wspomnieniowy, napisany po śmierci Jerzego Mostowskiego, członka sekcji wioślarskiej AZS Kraków, autorstwa zawodniczki – wioślarki Marianny Makowskiej-Rzeszutko.

W 1997 r. wydano numer 3, w większości poświęcony historii sportu akademickiego w Lublinie, poczynając od 1922 r., a kończąc na ostatnich latach PRL. To jedyne ZH AZS z okładką przedstawiającą sporty zimowe. Znalazły się w nim artykuły Ewy Spaczyńskiej, Lucjana Piątka i Zygmunta Mikulskiego.

Numer 4 ZH AZS opublikowano na przełomie 1997 i 1998 r. Rzecz dotyczyła tylko AZS Kraków, a to dlatego, że szykowano się do obchodów 90-lecia założenia na Uniwersytecie Jagiellońskim pierwszego Akademickiego Związku Sportowego. W zeszycie tym rozważano różne interpretacje daty narodzin AZS Kraków. Jerzy Pawłowski zaproponował rozwiązanie kompromisowe, aby obchody rocznicowe trwały od 5 grudnia 1998 r. (na pamiątkę pierwszego zebrania założycielskiego w 1908 r.) do 15 listopada 1999 r. (w 90. rocznicę pierwszego Walnego Zjazdu organizacji). Ciekawe, że w tymże zeszycie (tak jak w obecnym) ukazał się biogram założyciela Wacława Majewskiego, pióra prof. Michalskiego. Całość była nieco grubsza niż poprzednie zeszyty i liczyła 64 strony, a na okładce widniała fotografia Antoniego Morończyka wykonującego skok o tyczce na zawodach 23 września 1945 r., które odbyły się w Sanoku. To przedwojenny tyczkarz Sokoła Macierzy Lwów (od 1938), który po wojnie, w 1945 r. podpisał zgłoszenie do krakowskiej sekcji lekkoatletycznej AZS Kraków.

W maju 1998 r. gotowy do druku był numer 5 ZH AZS. Środowisko krakowskie ponownie zdominowało tę edycję. Znów był to ciekawy zeszyt 64-stronicowy. O ewolucji symboli azetesowskiej braci pisał Jerzy Pawłowski, upubliczniając kilka ciekawych i mało znanych fotografii sprzed I wojny światowej. Znalazła się tam tabela barw poszczególnych ośrodków AZS. Dla wielu działaczy, a nawet historyków chcących dowiedzieć się, na jakim tle był gryf AZS-u z Wilna, Lwowa, Gdańska czy Lublina, okazała się to cenna ściągawka.

Halina Zdebska wspominała zaś z lat sześćdziesiątych piłkarzy ręcznych AZS Kraków i ich trenera Władysława Stawiarskiego. Natomiast Marianna Makowska-Rzeszutko przedstawiła biografię prezesa pierwszej powojennej Centrali AZS – Kazimierza Waltera.

Jeszcze w tym samym roku oddano do druku numer 6 ZH AZS, a kilka miesięcy później numer 7. Podkreślmy, że czas jubileuszu 90-lecia AZS sprzyjał zainteresowaniom historycznym i wydano wówczas aż cztery numery! Wszystkie poświęcono środowisku krakowskiemu, a duża w tym była zasługa Koła Seniorów AZS Kraków. W ostatnim zeszycie, oprócz biogramów sportowców i dziejów poszczególnych sekcji (w tym także

1. „Zeszyty Historyczne AZS", fot. Renata Gawkowska.

brydża i szachów), na końcu wydrukowano wskazówki dla autorów, którzy chcą publikować w kolejnych numerach ZH AZS. Radzono więc, aby… „w miarę możności pisać techniką komputerową". Teksty można było przesyłać pocztą, ale nie mailową, lecz tradycyjną. W kopercie powiny znaleźć się dyskietka z artykułem (z oznaczonym edytorem) oraz (chyba na wszelki wypadek!) dwa wydruki tekstu. *Tempora mutantur et nos mutamur in illis* – cóż, był przecież ciągle jeszcze wiek XX.

Następne wydanie zdominowała ponownie historia AZS Kraków. W numerze znalazły się teksty pióra: Jana Żurka, *Dziesięciolecie Koła*

*Seniorów AZS Kraków* i *Ćwierćwiecze działalności Klubu AZS AWF Kraków*; Jerzego Pawłowskiego, *Materiały do dziejów pierwszego trzydziestolecia (1909–1939) AZS (Część IV – Tradycje Sekcji Szermierczej AZS raków)*; Kazimierza Toporowicza – biogram: *Stanisław Panek (1916–1999)*; Eugeniusza Kruczalaka, *Wielka niespodzianka rzymskich Igrzysk Olimpijskich – srebrna medalista Jarka Jóźwiakowska*; Ryszarda Walkera, *Udział Polski w Akademickich Mistrzostwach Świata w szachach w latach 1958–1964*. Warto podkreślić, że teksty krakowskich autorów były rzetelne, staranne, dokładne, bogate faktograficznie, uzupełnione ciekawymi fotografiami, wzięte z prywatnych albumów azetesiaków.

Kolejne lata nie dały tak obfitych plonów w postaci ZH AZS. Dopiero w 2005 r. wydano, najobszerniejszy ze wszystkich, numer 9, poświęcony w całości środowisku łódzkiemu. Miał niemal 120 stron. Redaktorem numeru, a także i części tekstów był Aleksander Pyć. Na uwagę zasługiwały wspomnienia azetesiaków z Łodzi.

Redakcja próbowała jeszcze opublikować zeszyt poświęcony Warszawie. Z różnych przyczyn nie doszło to do skutku. Na monograficznym wydaniu o AZS Łódź zakończyła się ta historyczna seria „Zeszytów Historycznych AZS".

Warto w uzupełnieniu wspomnieć, że ZH AZS były składane, łamane i drukowane w krakowskim Wydawnictwie FALL. To dzięki dr. Jarosławowi Fallowi wersja edytorska znalazła pozytywny odbiór wśród czytelników i akademickiej społeczności sportowej.

*Dariusz Słapek*

# Wirtualne Muzeum „Dzieje AZS"

Badania dziejów sportu traktowane są ciągle jako dość trywialne, a akceptacja dla naukowych studiów nad nim dotyczy niemal wyłącznie sportu „rozgrywanego tu i teraz". Sytuacja ta wymaga zatem działań promujących społeczną wrażliwość na historię sportu (np. w poszukiwaniu wartości i źródeł tożsamości) i szacunek dla sportowych artefaktów. Brakuje nam ciągle archiwów sportowych, repozytoriów o sportowym profilu gromadzenia informacji, a muzea sportu są relatywnie nieliczne… Gros informacji o historii sportu pozostaje w rękach prywatnych, zaś instytucje sportowe gromadzenia takich materiałów nie uznają za priorytet. Rodzi się zatem palące pytanie o losy świadectw traktujących o dziejach sportu, jak i o sposób opowiadania o nich językiem mediów elektronicznych.

Ważnym głosem w tym dyskursie wydaje się Wirtualne Muzeum Akademickiego Związku Sportowego. Powstało u progu 2020 r. w efekcie realizacji projektu *Akademicki Związek Sportowy w sporcie polskim w latach 1908–2015. Archiwizacja wyselekcjonowanych zasobów – udostępnienie i ekspozycja w internetowym muzeum „Dzieje AZS"*. Przedsięwzięciem, podejmowanym w ramach ministerialnego programu „Rozwój Sportu Akademickiego", kierował prof. Dariusz Słapek, a wspierali go inni historycy z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie: prof. Mirosław Szumiło i mgr Paweł Markiewicz. Nieocenione usługi oddała też dr Halina Hanusz z Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego i Turystyki w Białymstoku.

Celem projektu było stworzenie eklektycznej przestrzeni stanowiącej syntezę funkcji i zadań archiwum, repozytorium oraz dostępnego online muzeum sportu. Świat wirtualny dawał szansę umieszczenia w nim roztropnie wybranych materiałów dotyczących wyjątkowej w dziejach Polski sportowej korporacji. Nieco patetycznie

rzec bowiem można, że przeszłość Związku predestynuje go do szczególnego upamiętnienia; AZS personifikuje dzieje państwa polskiego, a losy azetesiaków egzemplifikują losy całego narodu. Zależności te wykreowały też rzadką szansę ukazania nowego podejścia do historii sportu, porzucenia jego wizji „wynikowej", ograniczonej często tylko do rywalizacji i przestrzeni samego stadionu. Rola AZS w społecznych dziejach Polski w pełni uzasadniała wybór spuścizny tej instytucji życia publicznego jako przedmiotu digitalizacji, upamiętnienia i udostępnienia w archiwum oraz muzeum cyfrowym. Wydaje się, że sport akademicki w jakiś sposób nobilituje tę formę aktywności człowieka, a przy tym racjonalizuje potrzebę badania jej przeszłości. Naukowa nad nią refleksja stanowiła wyzwanie, którego sprostaniu posłużyła nowoczesna technologia gwarantująca zainteresowanie historią sportu szerokiego grona odbiorców: amatorów sportu, badaczy jego dziejów, a zwłaszcza ludzi młodych, obecnych i potencjalnych azetesiaków, którzy w ponad stuletnim, obrosłym wspaniałymi tradycjami, Związku poszukują swej tożsamości, a w samej aktywności fizycznej odnajdują sprzężony ze sportem akademickim system wartości.

Z myślą o realizacji wspomnianych celów i zaspokojeniu potrzeb tak zdefiniowanych „konsumentów" projektu podjęto szereg działań związanych z rozpoznaniem i zdefiniowaniem materii źródłowej, która ze względu na swoje znaczenie historyczne lub reprezentatywność wobec pozostałej ogromnej części tego zasobu zasługiwała na utrwalenie i umieszczenie w Wirtualnym Muzeum AZS. Rozproszone (wiele różnych archiwów, bibliotek i muzeów) oraz zróżnicowane pod względem formalnym świadectwa (np. dokumenty, wspomnienia, ikonografia, prasa, druki itd.) zostały zdigitalizowane i uporządkowane w sposób, który gwarantował także osiągnięcie ważnych naukowych celów projektu. Nie dotyczą one wyłącznie możliwości weryfikowania różnej proweniencji źródeł historycznych, ale polegają również na inspirowaniu i stymulowaniu badań nad dziejami poszczególnych środowisk AZS (promujących nieco zdominowaną przez wielkie syntezy lub dzieje „wielkich" ośrodków AZS „azetesową regionalistykę").

W oparciu o te założenia powstała strona internetowa http://muzeum.azs.pl charakteryzująca się ważną dla realizacji wspomnianych celów strukturą wewnętrzną. Zasadnicza subdywizja oddziela część muzealną od „magazynowego" repozytorium źródłowego. Pierwsza przeznaczona jest dla amatorów już gotowej, napisanej historii AZS, ale opowiedzianej swobodnym językiem bogato ilustrowanego eseju

historycznego. Repozytorium stanowi natomiast przestrzeń źródeł historycznych, którą potencjalnie zainteresowani być powinni głównie historycy sportu. Obie części łączy zarówno porządek nadany oryginalnym tekstom historycznym (zob. *Skrótem przez historię AZS*, *Atmosfera. Zabawa. Sport*), które koncentrują się na pokazywaniu dziejów Związku z „poziomu prowincji" (właśnie środowisk lokalnych), jak i konstrukcja repozytorium z jego wewnętrznymi podziałami odpowiadającymi poszczególnym „regionom" AZS.

Dwu głównym działom towarzyszą dodatkowe moduły w postaci unikatowego pliku *Ludzie AZS* z blisko 3 tys. biogramów, z galerią azetesowskich olimpijczyków (z ok. 400 biogramami) oraz Członków Honorowych AZS (z ponad 150 biogramami). Dopełnieniem tej obszernej materii informacyjnej (pewnego też sposobu na personifikowanie dziejów AZS i unikanie „urzędowego" opowiadania o nim przez pryzmat administracyjnego centrum) są liczne pomoce naukowe, np. bibliografia dziejów AZS i sportu akademickiego w Polsce, wykaz filmów odnalezionych w Internecie, w których pojawia się motyw sportu akademickiego, podobny spis dotyczący zbiorów Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego (FINA), a także zestawienie tytułów prasy akademickiej jako ważnego źródła do badań w zakresie azetesowskiej regionalistyki. Szczegółowo o zawartości i strukturze zasobu http://muzeum.azs.pl informuje *Mapa strony*. Mimo wskazywanych różnic między głównymi częściami portalu (tej „do zwiedzania" i tej badawczej), odwiedzający muzeum w każdej z nich styka się z materiałami oryginalnymi i w większości niepublikowanymi (np. *Zbiory rodzinne Wacława Majewskiego* i autorskie eseje znajdujące się w części *Akademia. Zabawa. Sport*). Między innymi te

1. Na stronie Wirtualnego Muzeum AZS jest dostępna publikacja *Sport, co „Gryfa" wart! Akademicki Związek Sportowy (1908–2017)* (autorzy: Dariusz Słapek, Mirosław Szumiło, Halina Hanusz), wydana przez Wydawnictwo UMCS (Lublin 2019).

właśnie opowiastki/szkice zostały uporządkowane i opublikowane w postaci e-booka *Sport, co „Gryfa" wart! Akademicki Związek Sportowy (1908–2017)*. Książka promuje nieco inne podejście do dziejów sportu i stymuluje studia nad przeszłością poszczególnych ośrodków AZS.

Warto podkreślić, że rozciągnięte niemal po dzień dzisiejszy cezury projektu zachęcają do jego kontynuacji. Struktura muzeum zapewnia mu otwarty charakter i daje możliwość stałego, opartego na gotowym planie uzupełniania zasobu. Muzeum wymaga jednak dalszej troski poza ramami zakończonego już przecież ministerialnego grantu!

*Marta Marek*

# Pamiątki AZS z okresu dwudziestolecia międzywojennego w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie

Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, utworzone w 1952 r., jest jedną z najstarszych placówek muzealnych o profilu sportowym nie tylko w Europie, ale także na całym świecie. Już siódmą dekadę gromadzi ono materialne pamiątki polskiego i światowego sportu oraz turystyki. Ma ich w swoich zbiorach ponad 110 tys. Są to nie tylko trofea i pamiątki osobiste sportowców, stroje, sprzęt, ale również fotografie, plakaty, archiwalia, książki, czasopisma oraz sztuka, m.in. rzeźby, obrazy, grafiki. W bogatych zasobach Muzeum znajdują się także artefakty związane z rodzimymi klubami i organizacjami sportowymi, w tym m.in. Akademickim Związkiem Sportowym.

Przez ponad 100 lat istnienia AZS odegrał znaczącą rolę w historii polskiego sportu. Zawodnicy z klubów akademickich odnosili wiele sukcesów, zdobywając medale nie tylko na mistrzostwach i zawodach krajowych, ale także na imprezach międzynarodowych, w tym tej najbardziej prestiżowej – igrzyskach olimpijskich. Wielokrotnie stanowili o sile rodzimego sportu. Tak było m.in. w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy polski sport, choć dopiero się rodził, to jednak szybko zyskiwał coraz większą popularność i systematycznie rozkwitał. W tym okresie największym i jednym z najbardziej znaczących polskich klubów był AZS Warszawa. Zrzeszał on 2,5 tys. studentów, a jego największą gwiazdą została bezsprzecznie Halina Konopacka, która w 1928 r. na igrzyskach w Amsterdamie zdobyła pierwszy w historii złoty medal olimpijski dla Polski.

W zbiorach MSiT znajduje się kilkaset eksponatów związanych z AZS. Są to artefakty dotyczące zarówno samego stowarzyszenia i jego działalności, takie jak m.in. odznaki pamiątkowe i jubileuszowe, plakiety oraz medale pamiątkowe i nagrodowe z zawodów akademickich, legitymacje czy zaświadczenia, jak i pamiątki, archiwalia i zdjęcia jego przedstawicieli,

głównie sportowców i trenerów. Ich dokładną liczbę niezmiernie trudno oszacować. Obiekty, które trafiają do Muzeum, nawet od osób związanych z AZS, nie zawsze bowiem jednoznacznie odnoszą się i odzwierciedlają ich działalność w tej organizacji. W niniejszym artykule skupiono się na artefaktach AZS do 1939 r., czyli do wybuchu II wojny światowej[1].

Jednymi z najstarszych eksponatów związanych z AZS w zasobach MSiT są pamiątkowe i jubileuszowe odznaki tej organizacji z różnych ośrodków akademickich. Na uwagę zasługują szczególnie te wydane w Krakowie, gdzie pod koniec pierwszej dekady XX w. powstał AZS, a wyróżniają się zwłaszcza dwie. Pierwsza to ażurowa odznaka wykonana z metalu z secesyjnym splotem liter AZS wpisanych w okrąg. Ma średnicę ok. 18 mm i jest zapinana na zakrętkę. To umożliwiało noszenie jej wpiętej w klapę marynarki. Według danych w karcie obiektu, uzyskanych od mieszkanki Krakowa, dzięki której odznaka trafiła do MSiT, powstała ona na początku lat trzydziestych XX w., a stworzył ją J. Trębacz. Jest ona bardzo podobna do najstarszej odznaki klubowej krakowskiego AZS z lat 1909–1910. Ta była jednak nieco większa, miała bowiem średnicę 24 mm. Ponadto nie znamy nazwiska jej autora. Druga z krakowskich odznak – jubileuszowa – także została wykonana z metalu i pokryta emalią. Widnieją na niej dwa koncentryczne koła. W wewnętrznym znajduje się napis AZS, a w zewnętrznym – 1909–1933, czyli daty powstania AZS w Krakowie oraz samego obiektu. Ma średnicę 15 mm. Została zaprojektowana w 1933 r. przez F. Skamlę[2].

1. Odznaka AZS Kraków, z 1933 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. 4034/M.

W zbiorach MSiT znajdują się również odznaki wydane w pierwszej połowie XX w. m.in. w Warszawie oraz utworzonym w 1922 r., a nieistniejącym

[1] I. Grys, *Muzea olimpijskie*, „Muzealnictwo" 1996, nr 38, s. 20; taż, *Stare Muzeum Sportu i Turystyki w nowym Centrum Olimpijskim*, „Muzealnictwo" 2005, nr 46, s. 100–101.

[2] O odznakach AZS Kraków zob. J. Pawłowski, *Materiały do dziejów pierwszego trzydziestolecia AZS (Cz. II – Ewolucja symboliki AZS)*, „Zeszyty Historyczne AZS" 1998, nr 1 (5), s. 5–12.

już ośrodku we Lwowie. Jedna z nich, ażurowa, wykonana jest z metalu i zapinana na zakrętkę. Ma średnicę 22 mm. W jej centralnej części znajdują się litery AZS, a poniżej napis Lwów. Została zaprojektowana przez Eugeniusza Mariana Ungera. Innym materialnym śladem lwowskiego AZS w stołecznym MSiT jest metalowa plakieta o dość oryginalnym kształcie. Ma ona 8,3 cm wysokości i 4,1 cm szerokości. Składa się z otoczonej złotą obwódką tarczy herbowej koloru wiśniowego oraz postaci siedzącego lwa umieszczonej przy jej górnej krawędzi. Zwierzę to nie zostało wybrane przypadkowo. Jest ono jednym z elementów godła Lwowa. Pośrodku tarczy widnieje biały poziomy pas, a na każdym z jej rogów znajdują się mniejsze tarcze z pojedynczymi złotymi literami składającymi się na napis AZS. Nie znamy dokładnej daty powstania tej plakiety.

Także w zasobach biblioteki MSiT zachowało się wiele interesujących obiektów. Jednymi z najstarszych są archiwalia związane z karierą sportową najwybitniejszego w dwudziestoleciu międzywojennym i jednego z najlepszych w historii polskich szermierzy – Adama Papée, który do 1929 r. reprezentował barwy AZS Kraków. To m.in. legitymacje olimpijskie, a także dyplomy za udział w igrzyskach w Paryżu (1924) oraz zdobycie III miejsca w drużynowym konkursie

2. Odznaka AZS Lwów, ok. 1930 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. 5571/M.

szablistów w Amsterdamie (1928) i Los Angeles (1932). Na tych ostatnich igrzyskach olimpijskich Papée był już zawodnikiem Legii Warszawa. W zbiorach MSiT można także znaleźć dyplomy tego znakomitego sportowca z mistrzostw kraju, m.in. z 1925 r., kiedy to we Lwowie wywalczył II miejsce we florecie i III miejsce w szabli. Są również dwa dyplomy, na których widnieje nazwisko Aleksandra Pappée, też zawodnika AZS Kraków, z zawodów o mistrzostwo Polskich Akademickich Związków Sportowych rozgrywanych w Warszawie rok wcześniej. Jeden był nagrodą za zajęcie I miejsca w rywalizacji florecistów, a drugi szablistów. Nie udało się jednak jak dotąd ustalić, czy rzeczywiście istniał szermierz o takim nazwisku, czy też były to sukcesy wywalczone przez Adama Papée, a przez

pomyłkę błędnie zapisano jego imię i nazwisko[3].

Na uwagę zasługuje także jeden z nielicznych materialnych śladów po nieistniejącym już klubie AZS Wilno, a mianowicie dyplom dla Stanisława Wirbilisa. Otrzymał go za zwycięstwo w wyścigu na 200 m stylem dowolnym w 1933 r. podczas zawodów pływackich w Wilnie. Te zaś zostały zorganizowane właśnie przez tamtejszy AZS.

W MSiT nie brakuje także pamiątek z innych ośrodków akademickich. Do stołecznej instytucji trafiły m.in.

3. Dyplom dla pływaka AZS Wilno za zdobycie I miejsca, 1933 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. Arch.3154.

4. Legitymacja członkowska zawodniczki AZS Poznań, 1931 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. Arch.647.

dokumenty wydane przez AZS Poznań na początku lat trzydziestych XX w. Są to legitymacje członkowskie i karta treningowa sekcji pływackiej, należące do Janiny Tygermanówny.

Również warszawski AZS pozostawił po sobie trwały ślad w archiwalnych zbiorach Muzeum. Można w nich znaleźć m.in. legitymacje członkowskie Adama Kalinowskiego (nr 946, wyd. 1927 r.) i Feliksa Malanowskiego (nr 2044, wyd. 1938 r.). Są także zaświadczenia Warszawskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki potwierdzające wywalczenie przez reprezentanta stołecznego AZS Józefa (Zbigniewa) Jaworskiego I miejsca w biegu rozstawnym 4 x 400 m oraz drugich lokat w biegach rozstawnych 4 x 100 m w zawodach o mistrzostwo

[3] R. Wryk, *Sport olimpijski w Polsce 1919–1939*, Poznań 2006, s. 298–302.

5. Narciarskie Mistrzostwa Polski w Krynicy. Bieg kończy Wanda Dubieńska, 1924 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, sygn. F471/1.

WOZLA oraz okręgu z lat 1926–1927, jak też dyplomy, w tym ten dla sztafety w składzie: Zygmunt Weiss, Kazimierz Kasperkiewicz, Józef (Zbigniew) Jaworski i Wojciech Trojanowski za zdobycie tytułu Mistrza Okręgu Warszawskiego na rok 1928 w biegu rozstawnym 4 x 100 m[4].

Kolejne ciekawe pamiątki to karty rejestracyjne dr. Jakóba Merunowicza i inż. Jana Bujwida z sekcji wioślarskiej AZS Kraków, potwierdzające, iż 23 marca 1935 r. otrzymali oni nominacje sędziowskie. Na obu dokumentach znajdują się również własnoręcznie podpisane deklaracje obu mężczyzn. Zobowiązują się oni stawiać na regaty odbywające się w miejscu ich zamieszkania i pełnić podczas nich funkcje sędziów na każde życzenie międzyklubowego komitetu lub towarzystwa organizującego owe zawody.

Śladów AZS nie brakuje także w archiwum fotograficznym MSiT. Jednym z najstarszych jest zdjęcie z V Narciarskich Mistrzostw Polski rozgrywanych w dniach 16–18 lutego 1924 r. w Krynicy. Przedstawia ono zawodniczkę AZS Kraków, uważaną powszechnie za pierwszą polską olimpijkę – Wandę Dubieńską na

[4] Część tych archiwaliów została upubliczniona na stronach Wirtualnego Muzeum AZS.

mecie wygranego przez nią biegu pań na 8 km. Zawodniczka ta była bardzo wszechstronna, uprawiała także m.in. tenis i szermierkę. W tej ostatniej dyscyplinie reprezentowała Polskę na igrzyskach w Paryżu (1924), na których nasz kraj zaliczył debiut olimpijski. Była jedyną kobietą w składzie reprezentacji[5].

Jeden z ważniejszych momentów w historii stołecznego AZS z pewnością stanowiło otwarcie jego przystani wioślarskiej na Wiśle w 1924 r. W uroczystości uczestniczyło liczne grono osób związanych z tym sportem, w tym m.in. jedni z najlepszych w dwudziestoleciu międzywojennym reprezentantów tej sekcji – Otton Gordziałkowski, Władysław Nadratowski, a także mistrz Polski w skokach do wody Stanisław Lipiński. Zdjęcie to można znaleźć w zasobach MSiT[6].

W zbiorach zachowała się także fotografia z inauguracyjnej edycji Akademickich Mistrzostwach Świata, która w dniach 17–20 września 1924 r. odbyła się w Warszawie. Przedstawia ona reprezentację lekkoatletów AZS Warszawa, w tym m.in. takie znane postaci, jak Stefan Ołdak, Stefan Kostrzewski, Józef Jaworski czy Julian Gruner. W AMŚ w stolicy rywalizowali reprezentanci siedmiu krajów: Anglii, Estonii, Francji,

6. Legitymacja członkowska zawodnika AZS Warszawa, 1927 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. Arch.4760.

[5] R. Wryk, *Sport olimpijski…*, s. 82–84.

[6] Z otwarcia przystani znany jest nieco ponad 20-sekundowy film z 1924 r., znajdujący się w zbiorach Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego: http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9669 [3.03.2021].

7. Fotografia sztafety AZS Warszawa. Od prawej stoją Helena Woynarowska i Halina Konopacka, 1926 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. F113/1.

Nowej Zelandii, Polski, Stanów Zjednoczonych i Włoch w pięciu dyscyplinach, w tym m.in. lekkoatletyce. Biało-czerwoni zdobyli w tych zawodach najwięcej, gdyż aż 20 medali, z czego dziewięć stanowiły złote. Pięć najcenniejszych trofeów wywalczyli lekkoatleci: Sławosz Szydłowski (dysk i oszczep), Zygmunt Weiss (bieg na 400 m), Stefan Kostrzewski (800 m) oraz Józef Jaworski (3000 m)[7].

Spora liczba zdjęć, szczególnie tych pochodzących z lat dwudziestych XX w., przedstawia zawodników AZS Warszawa, głównie lekkoatletów. Zostały one wykonane podczas różnego rodzaju zawodów krajowych i meczów. Na jednej z takich fotografii można znaleźć sztafetę kobiet, w której składzie były m.in. jedna z najwybitniejszych polskich lekkoatletek, zdobywczyni pierwszego w historii złotego medalu olimpijskiego dla Polski – Halina Konopacka oraz Helena Woynarowska. Obie panie studiowały na tej samej uczelni – Uniwersytecie Warszawskim i przyjaźniły się. To Woynarowska przyprowadziła Konopacką na jej pierwszy trening kobiecej sekcji lekkoatletycznej

[7] H. Hanusz, B. Korpak, *Polacy na letnich uniwersjadach 1959–2009*, Warszawa 2010, s. 12–19.

8. Pamiątkowe zdjęcie po meczu siatkówki AZS Warszawa – LUSP Ryga, styczeń 1931 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, nr inw. F1386/5.

w stołecznym AZS i namówiła ją na kontynuowanie przygody ze sportem wyczynowym[8]. Zdjęcie to pochodzi z 1926 r.

Inna fotografia przedstawia zawodników AZS Warszawa: Stefana Ołdaka, Wojciecha Trojanowskiego, Stefana Kostrzewskiego i Feliksa Malanowskiego podczas zawodów lekkoatletycznych na stadionie we Lwowie. Zostały one zorganizowane w dniach 7–8 kwietnia 1927 r. z okazji 20-lecia powstania sekcji lekkoatletycznej LKS „Pogoń".

Na fotografiach z lat trzydziestych XX w. można zobaczyć m.in. zawodniczki kobiecej sekcji pływackiej i męskiej sekcji lekkoatletycznej AZS Poznań, a także piłkarzy, hokeistów i siatkarzy AZS Warszawa. Ci ostatni w 1934 r. wywalczyli mistrzostwo Polski. Zdjęcie tej ekipy znajduje się w zbiorach MSiT. Są w nich również fotografie tego zespołu z kilku meczów międzypaństwowych, m.in. z SK Kalev Tallinn czy LUSP Ryga. Pierwszy rozgrywany był w Estonii, nie znamy jednak jego dokładnej daty. Drugi

[8] R. Wryk, *Sport olimpijski…*, s. 169. W ostatnich latach pojawiła się wątpliwość co do uniwersyteckich studiów Konopackiej. Zob. R. Gawkowski, *Mityczne studia*, „UW – Pismo Uczelni" 2018, nr 85, s. 30–31.

odbył się w styczniu 1931 r. w Warszawie. Oba zakończyły się wygraną Polaków[9].

Wymienione wyżej eksponaty to niewielki wycinek całego zbioru artefaktów związanych z AZS z dwudziestolecia międzywojennego, znajdującego się w MSiT. Muzeum posiada także sporo pamiątek pozostawionych przez sportowców z klubów akademickich, takich jak m.in. Halina Konopacka, Roger Verey czy Jerzy Ustupski.

[9] Mecze z koszykarskimi lub siatkarskimi drużynami z Łotwy lub Estonii były w latach trzydziestych najpopularniejszymi kontaktami międzynarodowymi dla koszykarzy i siatkarzy AZS Warszawa. R. Gawkowski, *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*, Poznań 2019, s. 197.

*Michał Filarski, Maciej Wadowski*

# 50 lat minęło, czyli historia Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej

Ponad 50 lat temu, 12 marca 1969 r.[1], w sali gimnastycznej przy ul. Karola Szymanowskiego 5 w Kielcach odbyło się inauguracyjne zebranie Klubu Uczelnianego AZS w Wyższej Szkole Inżynierskiej[2], jak wtedy nazywała się kielecka Politechnika Świętokrzyska. Był to początek wspaniałej historii klubu, a także całej organizacji Akademickiego Związku Sportowego w Kielcach i regionie świętokrzyskim.

## „Jeszcze jeden kwiat do dużego bukietu AZS"

Właśnie tak relację z założycielskiego zebrania zatytułował „Akademicki Przegląd Sportowy". Na zebranie przybyło ponad 70 osób, w tym m.in. ówczesny rektor prof. Bronisław Ślusarczyk. Przewodnictwo objął zasłużony działacz, wieloletni prezes KU AZS Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Massalski, wybrany później na wiceprezesa organizacyjnego Klubu. Prezesem został kierownik Studium Wychowania Fizycznego Jerzy Kluźniak. Rektor uczelni objął patronat nad nowo powstałym Klubem i zobowiązał się do daleko idącej pomocy[3]. „Chciałbym, ażeby sport uprawiany w uczelni dawał studentom radość, by byli zawsze zadowoleni, uśmiechnięci i osiągali wyniki

[1] Przez wiele lat w KU AZS PŚk uważano, że został on założony w 1968 r. i dlatego wszystkie jubileusze świętowano w odniesieniu do tego roku. Dopiero w 2018 r. przygotowując obchody 50-lecia, w Klubie odnaleziono archiwalne wydanie „Akademickiego Przeglądu Sportowego" z 1969 r., w którym dokładnie opisany jest dzień założenia Klubu, znajduje się też data – 12 marca 1969 r. Dzięki temu Klub „odmłodniał" o jeden rok i na nowo zyskał oficjalną datę założenia.

[2] W 1974 r. nastąpiło przekształcenie Kielecko-Radomskiej Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Politechnikę Świętokrzyską.

[3] S. Stadniczenko, *Jeszcze jeden kwiat do dużego bukietu AZS*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 1969, s. 20–22.

1. Jedną z pierwszych sekcji AZS PŚk była sekcja koszykówki; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

odpowiadające ich ambicjom"[4] – podkreślił Ślusarczyk.

Podczas zebrania założycielskiego powołano trzy podstawowe sekcje sportowe – siatkówki, koszykówki i pływacką, którą przez wiele lat prowadziła rekordzistka i wielokrotna reprezentantka Polski, a także medalistka uniwersjady i Akademickich Mistrzostw Świata Alicja Klemińska-Kozłowska. W KU Wyższej Szkoły Inżynierskiej do pięciu sekcji działających w 1969 r. należało 141 członków, natomiast w 1970 r. – 138, co stanowiło 15% studentów uczelni. Kilka miesięcy później w Kielcach założono kolejny klub AZS – w Wyższej Szkole Nauczycielskiej[5] i cała organizacja spod znaku gryfa zaczęła się w stolicy Gór Świętokrzyskich znacząco rozrastać. W 1971 r. w klasyfikacji środowisk AZS w Polsce po raz pierwszy odnotowano Zarząd Środowiskowy AZS Kielce[6].

KU AZS szybko stał się, obok Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, miejscem, gdzie skupiało się

[4] Tamże, s. 21.

[5] W 1973 r. Wyższa Szkoła Nauczycielska została przekształcona w Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Obecnie uczelnia nazywa się Uniwersytet Jana Kochanowskiego.

[6] H. Hanusz, *Akademicki Związek Sportowy w Polsce Ludowej*, Poznań 2014, s. 221.

2. W klubie działała również sekcja narciarska. Na zdjęciu od lewej członkowie Zarządu Klubu Piotr Grudzień i Piotr Gromniak, zima 1985 r.; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

życie sportowe uczelni. W 1974 r. w Politechnice Świętokrzyskiej utworzono kolejnych sześć sekcji: żeglarską, narciarską, płetwonurków, piłki ręcznej, tenisa ziemnego i karate. W rozwoju Klubu nie przeszkadzało nawet to, że uczelnia nie dysponowała początkowo własnymi obiektami sportowymi. Treningi odbywały się w wynajętych obiektach sportowych szkół i salach sportowych: Wojewódzkim Domu Kultury, Hali Widowiskowo-Sportowej oraz hali Zespołu Szkół Budowlanych przy ul. Jagiellońskiej. Piłkarze nożni ćwiczyli na boisku Międzyszkolnego Ośrodka Sportowego oraz nieistniejącym dzisiaj boisku ziemnym przy ul. Planty, tzw. Ćwiczeniówki[7].

Dopiero po kilku latach Politechnika Świętokrzyska doczekała się własnych obiektów sportowych. Na bazie hali maszyn w budynku C utworzono salę sportową. Wybudowano również korty tenisowe i boisko piłkarskie usytuowane obok stołówki akademickiej. Nowe obiekty pozwoliły szerzej rozwinąć działalność sportową na uczelni oraz zwiększyć liczbę sekcji[8].

Od połowy lat siedemdziesiątych, gdy kierownikiem Studium został Wacław Mozer, zaczęło przybywać coraz więcej nowych sekcji sportowych. Były to m.in. sekcje: kulturystyki, lekkoatletyki, szachów i piłki nożnej. Studium Wychowania Fizycznego przyjęło nową nazwę: Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Studenci sportowcy Politechniki Świętokrzyskiej zaczęli także odnosić sukcesy w rywalizacji ligowej. Największym z nim był niewątpliwie awans do II ligi piłkarzy ręcznych w 1975 r. Niestety drużyna prowadzona przez Mozera nie przystąpiła do rozgrywek, oddając swoje miejsce Broni Radom. Całkiem nieźle radzili sobie piłkarze nożni, których trener Jerzy Baraniecki był wykładowcą SWFiS.

W 1981 r. po sześciu latach zbierania doświadczenia piłkarze nożni AZS

[7] Zob. http://azs.kielce.pl/index.php?id=onas [17.03.2014].

[8] Tamże.

3. Twórcą i pierwszym trenerem sekcji piłkarzy nożnych był Jerzy Baraniecki, który trenował ją od 1975 aż do niespodziewanej śmierci w 1985 r. Podczas treningu uzupełniającego; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

Politechniki Świętokrzyskiej przystąpili do rywalizacji w regularnych rozgrywkach piłkarskich. W 1982 r. drużyna awansowała do klasy A, a także czwartej rundy Pucharu Polski na szczeblu okręgu kieleckiego.

W latach 1977–1981 działała na Politechnice także sekcja pływacka, również pod kierunkiem Mozera. Jej czołowymi zawodnikami byli Marek Gomuła, Janusz Durdyń i Marek Nowak[9].

## Rozwój w latach osiemdziesiątych

Niepokoje polityczne związane z ogłoszeniem stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. na kilka miesięcy sparaliżowały życie sportowe Kielc. Dopiero wiosną zespoły studenckie mogły ruszyć do rozgrywek.

Jak informował „Akademicki Przegląd Sportowy", 17 listopada 1982 r. Zarząd Środowiskowy AZS Kielce pod hasłem „Bawimy się wspólnie" zorganizował po raz drugi

[9] J. Niebudek, *Dwadzieścia lat minęło… Sekcja piłki nożnej Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej w latach 1976–1999*, Kielce 1999, s. 12–25.

4. Ważną częścią działalności klubu była organizacja spartakiad sportowych, w których rywalizowały wszystkie kluby AZS z Kielc; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

Międzyuczelnianą Spartakiadę studentów I roku.

W tamtych zawodach startowali, poza żakami, także pracownicy i rektorzy. Odbyły się również mecze drużyn mieszanych w koszykówkę i siatkówkę, minipiłkę nożną i sztafeta zręcznościowa. Najwięcej emocji wzbudziła konkurencja przeciągania linii. Naprzeciw siebie stanęli prorektorzy, dziekani, kierownicy SWFiS, prezesi KU AZS i studenci. W tej konkurencji zwyciężyła Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Jednak w końcowej punktacji lepsza okazała się Politechnika Świętokrzyska. I to do niej powędrował puchar[10].

W roku akademickim 1982/1983 w Klubie funkcjonowały dwa typy sekcji sportowych: sekcje wiodące, do których zaliczono piłkę siatkową mężczyzn, badminton oraz brydża sportowego i sekcje o charakterze rekreacyjno-sportowym, których było aż 18.

Politechnika Świętokrzyska organizowała też zawody: mistrzostwa uczelni w tenisie stołowym, szachach czy

[10] „Akademicki Przegląd Sportowy" 1982, nr 6.

5. Finały MP Politechnik w siatkówce w 1988 r. Od lewej: J. Adamski, D. Kozłowski, Z. Kulik; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

piłce siatkowej, tydzień sportu akademickiego – podczas którego studenci rywalizowali ze swoimi nauczycielami akademickimi. Kładziono również nacisk na realizację programu sportu i rekreacji dla pracowników uczelni[11].

Zespół koszykówki mężczyzn AZS PŚk występował w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. w III lidze. W 1987 r. zajął w tych rozgrywkach III miejsce, natomiast w latach 1988–1990 kończył zmagania na II pozycji, a jednym z wyróżniających się zawodników tamtej drużyny był Michał Sołowow, często najlepszy strzelec drużyny, a przy tym student, a później absolwent Politechniki Świętokrzyskiej. W ostatnich latach kierowca rajdowy, a obecnie najbogatszy Polak, właściciel takich firm, jak Cersanit, Barlinek czy Synthos. Rozgrywającym tej drużyny był późniejszy, wieloletni trener drużyny koszykarzy AZS PŚk Stanisław Dudzik[12]. W zespole grał też

[11] *Program działania zarządu środowiskowego AZS Kielce na rok akademicki 1982/83*, Kielce 1982, s. 14–19.

[12] Stanisław Dudzik – koszykarz Tęczy Kielce, AZS AWF Kraków oraz AZS Politechniki Świętokrzyskiej, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. Były trener koszykarzy

znany kielecki koszykarz Mirosław Świat, obecnie nauczyciel w I Liceum Ogólnokształcącym im. Stefana Żeromskiego.

6. Rzuca Ryszard Pastuszko, wieloletni trener sekcji koszykówki KU AZS PŚk; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

## Sukcesy ostatniej dekady XX w.

W latach dziewięćdziesiątych bardzo dobrze na ligowych boiskach radziła sobie sekcja piłki nożnej AZS PŚk. Zawodnicy prowadzeni przez Jarosława Niebudka raz grali w lidze okręgowej, raz spadali do niższych klas rozgrywkowych. Jeden z największych sukcesów w tamtym czasie studenci z Politechniki Świętokrzyskiej odnieśli w sezonie 1991/1992, dochodząc do finału Pucharu Polski w okręgu kieleckim[13]. W półfinałowym spotkaniu kielczanie wygrali w karnych 5 : 3 z KSZO Ostrowiec, a w finale musieli uznać wyższość Bucovii Busko Zdrój. Po latach tamten sukces Niebudek[14] wspominał następująco: „To był chyba najbardziej spektakularny sukces sekcji, bo to wtedy też awansowaliśmy z A klasy do okręgówki. Rzeczywiście w tamtym okresie zespół zrobił się dość mocny. Nie ukrywam, że nie grali tu sami studenci, bo to oczywiście nie było możliwe. Rotacja była zawsze. Kiedyś pracowałem w Koronie jako wychowawca młodzieży i kilku

MKS Żak Kielce, UKS Basket 27 Kielce, Mitex Kielce (później pod nazwą Cersanit Nomi Kielce) – z tym klubem po raz pierwszy w historii kieleckiej koszykówki wprowadził męski zespół do I ligi – obecnie ekstraklasy, Lafarge Nida Gips Kielce, GKS Nowiny. W latach 2010–2018 trener trzecioligowej drużyny AZS Politechniki Świętokrzyskiej – Galeria Echo Kielce.

[13] J. Niebudek, *Dwadzieścia lat minęło…*, s. 74–81.

[14] Jarosław Niebudek – absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, trener piłki nożnej II klasy, pracownik dydaktyczny Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej, były trener sekcji piłki nożnej KU AZS PŚk. W latach 2008–2013 był dyrektorem sportowym Korony Kielce.

7. Spartakiada międzyuczelniana, zespół AZS PŚk podczas konkurencji przeciągania liny, Kielce, 1991 r.; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

moich wychowanków się tutaj pojawiło. W półfinale zagraliśmy z KSZO Ostrowiec, wygrywając z nimi w karnych. Potem graliśmy finał z Bucovią w Busko-Zdroju, którą prowadził wtedy Czesław Palik. Przegraliśmy w Busku 2 : 5"[15].

Piłkarze nożni AZS PŚk w latach dziewięćdziesiątych brali także udział w mistrzostwach Polski Politechnik. Do największych sukcesów można zaliczyć ich występy: w 1997 r., kiedy to podopieczni Niebudka zdobyli srebrny medal w piłce nożnej 11-osobowej podczas Mistrzostw Polski Politechnik w Błażykowie koło Poznania i IV miejsce w futsalu w 1994 r. w Rzeszowie i w 1996 r. w Gliwicach. Piłkarze z Politechniki Świętokrzyskiej zwyciężali także w lidze międzyuczelnianej o akademickie mistrzostwo Kielc, gdzie mierzyli się z WSP i Wszechnicą Świętokrzyską[16].

Sukcesy w roku akademickim 1993/1994 odniosły też koszykarki AZS PŚk, które wygrały rozgrywki regionu lubelskiego kadetek. W ostatnim spotkaniu młode kielczanki pokonały na wyjeździe Star Starachowice 55 : 53. W składzie zespołu była Anna Pater (wtedy jeszcze Kędzior), późniejsza reprezentantka Polski, uczestniczka meczu gwiazd Polskiej Ligi Koszykówki Kobiet w 2002 r., zawodniczka

[15] Wywiad z Jarosławem Niebudkiem przeprowadzony 3 czerwca 2014 r.

[16] J. Niebudek, *Dwadzieścia lat minęło…*, s. 82–100.

m.in. Staru Starachowice, Odry Brzeg i CCC Polkowice.

Sukcesy miały też siatkarki. W rozegranych w kwietniu 1994 r. mistrzostwach Polski Politechnik w piłce siatkowej zawodniczki z Kielc zajęły IV miejsce. Podopieczne Anny Trzaski wyszły ze swojej grupy z II miejsca. W walce o finał spotkały się z zawodniczkami AGH Kraków. Niestety zespół z grodu Kraka okazał się za mocny dla kielczanek. Pozostała walka o brąz i tutaj też mocniejsza okazała się drużyna z Wrocławia. IV miejsce przyjęto jednak z rezerwą, ponieważ zespół składał się z samych studentek I i II roku. W artykule w dzienniku „Słowa Ludu", podsumowującym start kielczanek, zastanawiano się, czy nie powinno się wrócić do tradycji klubu uczelnianego przy środowisku AZS[17].

W maju 1994 r. odbyły się w Kielcach mistrzostwa Politechnik w tenisie ziemnym. Gospodarze odnieśli spory sukces, zdobywając brązowy medal w rywalizacji drużynowej. Zwyciężyła drużyna z Warszawy, wyprzedzając akademików z Gliwic. Drużyna Politechniki Świętokrzyskiej wystąpiła w następującym składzie: Anna Kibortt, Agnieszka Popa, Anna Trzaska, Grzegorz Sołtys, Tomasz Kaczmarek, Paweł Herman i Marek Zwierzyk[18].

Tenisiści ziemni Politechniki Świętokrzyskiej kolejny sukces odnieśli podczas Akademickich Mistrzostw Polski, rozegranych w 1995 r. w Gdańsku. Kieleccy studenci wywalczyli tam brązowy medal za sprawą debla Paweł Herman i Grzegorz Sołtys. Miejsce na najniższym stopniu podium w rywalizacji singlowej zdobył Paweł Herman. Natomiast Iwona Kamińska okazała się bezkonkurencyjna w rywalizacji pań[19].

Kolejny srebrny medal tenisiści ziemni z Politechniki Świętokrzyskiej dorzucili podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Gliwicach w 1996 r. W „Echu Dnia" napisano: „Nasi tenisiści musieli uznać wyższość jedynie zawodników Politechniki Warszawskiej. Najlepszym zawodnikiem turnieju został wybrany kielczanin Paweł Herman, a oprócz niego, w imprezie barwy PŚk reprezentowali: Agnieszka Popa, Anna Trzaska, Tatiana Osadcza, Grzegorz Sołtys, Marek Zwierzyk i Mateusz Kisio. Trenerem kieleckiej drużyny jest Henryk Kaczor"[20].

[17] R. Szymczyk, *Pozostaje niedosyt*, „Słowo Ludu" 19 IV 1994.

[18] S. Stachura, *„Brąz" dla kielczan*, „Echo Dnia" 30 V 1994.

[19] *Studenci na medal*, w: *Księga pamiątkowa Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej*, Archiwum Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej.

[20] S. Stachura, *Studenci na medal*, „Echo Dnia" 27 V 1996.

Duże sukcesy sportowe w połowie lat dziewięćdziesiątych odnosił łucznik Arkadiusz Ponikowski[21]. W listopadzie 1996 r. podczas halowych Akademickich Mistrzostw Polski w łucznictwie w Lublinie zdobył złoty medal na dystansie dwa razy 18 m, pokonując w finale Roberta Marcinkiewicza 568 : 563[22].

Medalowe żniwa w 1996 r. przywieźli zawodnicy Politechniki Świętokrzyskiej z Mistrzostw Polski Szkół Wyższych w Łodzi oraz IV Mistrzostw Szkół Wyższych w trójboju siłowym. W kategorii wagowej do 52 kg tryumfował Łukasz Mika z wynikiem 165 kg. Natomiast w kategorii wagowej do 100 kg zwyciężył Arkadiusz Znojek. Dodatkowo srebrny krążek w kategorii do 75 kg w mistrzostwach Polski Politechnik wywalczył Mariusz Wesołowski. Taki wynik pozwolił mu na uplasowanie się jednak dopiero na VI pozycji w Mistrzostwach Szkół Wyższych. Dodatkowo najlepszym zawodnikiem zawodów został Arkadiusz Znojek, który aż siedmiokrotnie poprawiał akademickie rekordy kraju, natomiast Łukasz Mika pięć razy ustanawiał rekordy Polski. Po podliczeniu punktacji zespołowej Politechnika Świętokrzyska została wicemistrzem Polski Szkół Wyższych[23].

Trójboiści siłowi z Politechniki Świętokrzyskiej wygrywali także w Kielcach. W maju 1996 r. rozegrano w hali Politechniki Świętokrzyskiej II Akademickie Mistrzostwa Kielc w wyciskaniu sztangi leżąc. W imprezie wzięło udział 26 zawodników, reprezentujących siedem drużyn. W klasyfikacji drużynowej zwycięstwo przypadło Politechnice Świętokrzyskiej I, II miejsce wywalczył II zespół Politechniki. Po zawodach w wywiadzie dla „Akademickiego Przeglądu Sportowego" Wasilij Kusznir[24] powiedział: „Trzeba przyznać, że poziom

[21] Arkadiusz Ponikowski był studentem Wydziału Elektrotechniki, Automatyki i Informatyki. W 1994 r. Ponikowski zdobył m.in.: srebrny medal mistrzostw Polski na 90 m, srebrny medal w drużynie, ponownie IV miejsce w Pucharze Polski oraz miał udane starty zagraniczne w Grand Prix Europy. Natomiast największy sukces Ponikowski odniósł podczas mistrzostw Polski seniorów w 1996 r. w Żywcu. Zawodnik kieleckiej Stelli pokonał w pojedynku o złoto Jacka Gilewskiego z Marymontu Warszawa 114 : 108.

[22] M. Kozioł, *Student – olimpijczykiem*, w: *Księga pamiątkowa Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej*, Archiwum Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej; P. Rozpara, *Studenci na medal*, „Gazeta Wyborcza Kielce" 18 XI 1996.

[23] M. Wesołowski, *Mistrzowie sztangi*, w: *Księga pamiątkowa Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej*, Archiwum Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej.

[24] Wasilij Kusznir – trener sekcji trójboju siłowego i nauczyciel akademicki na Politechnice Świętokrzyskiej w latach 1982–2016. W latach 2000–2007 kierownik Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Politechniki Świętokrzyskiej.

zawodów nie był najwyższy. Żałuję również, że zgłosiło się tylko 6 ekip, pomimo że wysłaliśmy zaproszenia do wielu kieleckich szkół. Szkoda, że w dzisiejszych czasach, w których kulturystyka jest modna, tak niewiele młodych ludzi próbuje zmagać się przede wszystkim z samym sobą i prezentować swoje możliwości na zawodach. Mam nadzieję, że w następnej edycji mistrzostw będzie większa liczba uczestników"[25].

## Sport, nauka zabawa…

Ciekawym wydarzeniem na inaugurację roku akademickiego 1996/1997 na Politechnice Świętokrzyskiej był „Bieg po Wiedzę". Odbył się on 18 października. Wśród mężczyzn pierwszy na metę przybiegł student I roku Krzysztof Trociński. Natomiast wśród kobiet zwyciężyła Katarzyna Ostrowska. W „Kronice Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej" napisano: „Nieważne, że miejsca medalowe były już zajęte – walka była do ostatniego metra"[26]. Natomiast w rozmowie ze „Słowem Ludu" Barbara Goszczyńska, prorektor ds. studenckich i wieloletnia prezes KU AZS PŚk, powiedziała: „Jestem mile zaskoczona liczbą biegaczy, która świadczy o tym, że warto organizować tego typu imprezy"[27].

W maju 1997 i 1998 r. szerokim echem odbiły się Akademickie Mistrzostwa Kielc w siatkówce plażowej. Impreza miała miejsce w trakcie juwenaliów i została zorganizowana przez KU AZS PŚk. W 1997 r. do turnieju zgłosiło się 16 par. Zainteresowanie zawodami okazało się duże. „Nie było przechodzącej osoby, która na chwilę nie zatrzymałaby się przy boisku. Kibice swoją grę rozpoczęli po zakończeniu oficjalnego turnieju"[28] – napisano w relacji z zawodów w „Akademickim Przeglądzie Sportowym". W maju 1998 r. do turnieju zgłosiły się już: 26 par męskich, dwie żeńskie i cztery pary mikstowe. Niewielka liczba zgłoszonych w dwóch ostatnich kategoriach zmusiła organizatorów do eliminacji kategorii par żeńskich i przeprowadzenia eliminacji w stworzonych parach mikstowych. Gry odbyły się systemem pucharowym. W kategorii mężczyzn zwyciężyli Krzysztof Maćkowiak

[25] *Księga pamiątkowa Klubu Uczelnianego AZS Politechniki Świętokrzyskiej*, Archiwum Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej.

[26] Tamże.

[27] R. Szymczyk, *Pobiegli po wiedzę*, „Słowo Ludu" 19–20 X 1996.

[28] A. Trzaska, *Plażówka świętokrzyskich żaków*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 1997, nr 5–6, s. 25.

8. Piłkarze nożni sukcesy odnosili także w hali. Drużyna Jarosława Niebudka (stoi, pierwszy z prawej) zajęła IV miejsce w MP Politechnik w Rzeszowie; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

i Grzegorz Benda. Natomiast wśród par mieszanych najlepsi okazali się Anna Trzaska i Szymon Pindral[29].

Za rok akademicki 1997/1998 i XIX Mistrzostwa Szkół Wyższych w rankingu najbardziej usportowionych uczelni Politechnika Świętokrzyska uplasowała się na 50. miejscu. Ranking powstał na polecenie ZG AZS[30].

W czerwcu 1998 r. ekipa Politechniki Świętokrzyskiej wzięła udział w XII Festiwalu Studentów Sportowców w Wilkasach. Na zawody z całego kraju przyjechało blisko 350 studentów, których podzielono na 12 ekip. Każda drużyna była odpowiedzialna za przeprowadzenie i organizację danej dyscypliny czy konkurencji. Rywalizowano m.in. w grach zespołowych czy zawodach lekkoatletycznych: biegu na 100 m czy sztafecie 20 x 100 m. Odbył się także spływ kajakowy. Reprezentanci Politechniki Świętokrzyskiej zajęli ostatecznie

[29] *Z kraju: Kielce*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 1998, nr 6, s. 19.

[30] T. Szponder, *Zakończone XIX Mistrzostwa Szkół Wyższych – 1996/1998*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 1998, nr 10, s. 2–3.

w zawodach VI miejsce *ex aequo* z WSP z Olsztyna. Zwyciężyła Akademia Techniczno-Rolnicza z Bydgoszczy przed Akademią Ekonomiczną z Poznania i Akademią Techniczno-Rolniczą z Olsztyna[31].

W październiku 1998 r. miały miejsce huczne trzydniowe obchody 30-lecia działalności AZS na Politechnice Świętokrzyskiej. Podczas zawodów rozegrano „Drugi Bieg po Wiedzę", a także odbyły się: pokaz strzelania z łuku, zawody w wyciskaniu sztangi, turniej piłki nożnej i warcaby, rajd pieszy na orientację i ognisko kończące całe obchody. Największa frekwencja dopisała podczas ogniska i rajdu[32].

## Przełajowcy i górale oraz zagraniczne wojaże

W 2000 r. studenci Politechniki Świętokrzyskiej startowali w Akademickich Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych i kolarstwie górskim. Co prawda nie wywalczyli medalu, ale zaprezentowali się całkiem udanie. Podczas mistrzostw w biegach przełajowych zawodnicy sekcji Marka Kalwata w ogólnej klasyfikacji zajęli XIV miejsce, a w rywalizacji Politechnik – V lokatę. Indywidualnie najlepiej wypadł Marcin Michcik, który był dziesiąty w rywalizacji mężczyzn. W 2000 r. wziął on również udział w mistrzostwach świata w Jenie[33].

Natomiast reprezentanci Politechniki Świętokrzyskiej w kolarstwie górskim zajęli XIII miejsce podczas Akademickich Mistrzostw Polski w Gliwicach. To był ich debiut na zawodach tej rangi. W uczelnianym czasopiśmie Politechniki Świętokrzyskiej, zatytułowanym „Indeks", napisano: „Okazało się, że mimo iż dyscyplina dopiero się rozwija w środowisku akademickim, poziom zawodów był bardzo wysoki, a organizacja miała profesjonalny charakter"[34].

W 2000 r. tradycyjnie worek medali z Akademickich Mistrzostw Polski Szkół Wyższych przywieźli trójboiści siłowi. Podopieczni trenera Kusznira w klasyfikacji generalnej szkół wyższych zajęli III lokatę. Indywidualnie medale zdobyli: Piotr Zoch w kategorii + 125 kg – jeden złoty i jeden srebrny, Marcin Duda w kategorii do 90 kg – dwa srebrne medale, Łukasz Pawlik w kategorii do 82,5 kg – jeden srebrny i jeden brązowy medal, Piotr

[31] M. Krzyżniak, K. Tusińska, Ł. Żmuda, *Wilkasy '98*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 1998, nr 7, s. 9.

[32] *Obchody 30-lecia działalności AZS w Kielcach*, „Gazeta Wyborcza Kielce" 18 XI 1998, s. 4.

[33] J. Niebudek, *Kronika sportowa: Biegi*, „Indeks" 2000, nr 6, s. 27.

[34] Tenże, *Kronika sportowa: Kolarstwo górskie*, „Indeks" 2000, nr 6, s. 27.

Dudek w kategorii do 75 kg – jeden srebrny i jeden brązowy krążek.

Sukcesy cieszyły, ale były niewystarczające, aby zająć w klasyfikacji ZG AZS na najbardziej usportowioną uczelnię zadowalające miejsce. Politechnika Świętokrzyska znalazła się dopiero na 86 pozycji wśród 122 sklasyfikowanych uczelni. Rywale zza miedzy wypadli lepiej: WSP była na 47 miejscu, a Wszechnica Świętokrzyska na 70 pozycji[35].

Na przełomie lutego i marca 2001 r. piłkarze nożni AZS PŚk i siatkarki AZS Mitex PŚk pojechali na atrakcyjny obóz przygotowawczy do sezonu do Hiszpanii. „To pierwszy od wielu lat wyjazd za granice na obóz sportowy i pierwszy zorganizowany w tak atrakcyjnym kraju. Mogliśmy mieszkać i trenować w bardzo dobrych warunkach, w klimacie o jakim trudno marzyć o tej porze roku w Polsce. Miejsce do którego udaliśmy się to Lioret de Mar, położone jest 70 kilometrów na północ od Barcelony, nad samym brzegiem Morza Śródziemnego"[36] – w takich słowach opisano wyjazd w „Indeksie".

Siatkarki AZS Mitex PŚk występowały na trzecioligowych parkietach w latach 2001–2002. Kielczanki nie odniosły większych sukcesów, ale były silną drużyną środka tabeli.

9. Przez wiele lat funkcję prezesa KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej pełniła prof. Barbara Goszczyńska (z lewej), na zdjęciu z Dariuszem Dziekanowskim, wybitnym reprezentantem Polski w piłce nożnej, przyjacielem sekcji piłki nożnej oraz Anną Trzaską, wieloletnią siatkarką i działaczką KU AZS PŚk podczas jubileuszu sekcji piłki nożnej; archiwum KU AZS Politechniki Świętokrzyskiej (kronika).

W 2003 r. delegacja KU AZS PŚk wraz z prezes Klubu doc. Barbarą Goszczyńską gościła w Watykanie. Papież Jan Paweł II wystosował do sportowców z Kielc specjalne pozdrowienia.

W latach 2002–2007 nadal odbywały się imprezy na Politechnice Świętokrzyskiej: spartakiada studentów I roku, „Bieg po Wiedzę", Akademickie Mistrzostwa Kielc w różnych dyscyplinach sportowych czy

[35] *XX Mistrzostwa Szkół Wyższych 1998/2000*, Warszawa 2000, s. 171.

[36] J. Niebudek, *„Uliczkę znam w Barcelonie…"*, „Indeks" 2001, nr 6–7, s. 25–27.

zimowe obozy narciarskie. Jednak żeby sport akademicki jeszcze bardziej rozwijał się na Politechnice Świętokrzyskiej, potrzebna była nowa hala sportowa, ponieważ obecna coraz bardziej nie spełniała odpowiednich standardów.

## Nowa hala – nowe możliwości

Fundamentalne znaczenie dla rozwoju sportu akademickiego na Politechnice Świętokrzyskiej miała decyzja o budowie profesjonalnej hali sportowej w kampusie uczelni. Inwestycję rozpoczęto w czerwcu 2009 r. O jej budowie zapewniał już wcześniej podczas wyborów nowego Zarządu KU AZS PŚk w listopadzie 2007 r. ówczesny rektor uczelni, prof. dr hab. Wiesław Trąmpczyński[37]. W „Gazecie Wyborczej Kielce" o obiekcie napisano: „Budynek będzie miał prawie 3,5 tys. metrów kwadratowych, wymiary boiska to 40 na 43,5 metra, a widownia pomieści około 500 osób. Na hali będzie można rozgrywać mecze piłki ręcznej, a także zaaranżować po dwa boiska do siatkówki, koszykówki czy korty tenisowe. Obiekt będzie wyposażony w nowoczesne szatnie oraz strzelnicę sportową. […] Zakończenie inwestycji planowane jest na koniec grudnia 2009 roku. Zgodnie z porozumieniem z PŚK halę wybuduje Echo Investment"[38].

W czerwcu 2010 r. w obecności ministra sportu Adama Giersza rektor Politechniki Świętokrzyskiej prof. dr hab. Stanisław Adamczak oraz prezes Echo Investment Piotr Gromniak i wiceprezes firmy Artur Langner podpisali umowę o przejęciu na własność ukończonej hali sportowej przez uczelnię. Warto podkreślić, że obaj przedstawiciele Echo Investment to absolwenci Politechniki Świętokrzyskiej, a Gromniak to członek Zarządu KU AZS PŚk w latach osiemdziesiątych. W „Echu Dnia" napisano: „Politechnika Świętokrzyska zdecydowała się wydzierżawić swój teren pod budowę parkingu wielopoziomowego dla Galerii Echo. W zamian za czynsz dzierżawny za 30 lat Echo Investment wybudowało dla uczelni nowoczesną halę sportową". W wypowiedzi dla „Echa Dnia" rektor prof. dr hab. Adamczak mówił: „To dobry przykład partnerstwa prywatno-publicznego. Cieszę się, że umowa doszła do skutku, tym bardziej, że podpisaliśmy ją z firmą, którą stworzyli i kierują nasi absolwenci"[39].

[37] M. Urban, *Nowy Zarząd AZS*, „Studentnik" 2008, nr 3, s. 3.

[38] *Już budują halę sportową dla politechniki*, „Gazeta Wyborcza Kielce" 17 VI 2009, s. 3.

[39] M. Maciągowski, *Politechnika Świętokrzyska ma nowoczesną halę sportową*, http://www.echodnia.eu/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100627/STUDENT0102/620350645 [1.06.2014].

Już po oddaniu hali do użytku studentom prof. Adamczak w wywiadzie dla „Akademickiego Przeglądu Sportowego" powiedział: „Jako były sportowiec wyczynowiec postawiłem na naszej uczelni na rozwój profesjonalnego sportu. Koncepcja jest taka, żeby każdy, kto chce, mógł uprawiać sport, prawie profesjonalny. Ze względu na dydaktykę nie jest powiedziane, że nasz absolwent musi stać się wyczynowcem. Aktualnie nawiązuję współpracę ze wszystkimi klubami ligowymi, dochodząc do wniosku, że drużyny AZS powinny być pomostem pomiędzy szkoleniem młodzieży a tymi zespołami, które grają w wyższych ligach. […] Hala jest podstawowym obiektem do prowadzenia zajęć ze sportu wyczynowego, zespołowego i rekreacyjnego. Większość sportów drużynowych – poza piłką nożną – jesteśmy w stanie rozwinąć dzięki wybudowaniu hali"[40].

Do zarządzania halą zostało powołane decyzją Senatu Politechniki Świętokrzyskiej Centrum Sportu, czyli jednostka organizacyjna uczelni, która przede wszystkim miała prowadzić zajęcia dydaktyczne, ale także upowszechniać sport rekreacyjny, masowy i ligowy sport wyczynowy.

Dobrym komentarzem podsumowującym budowę hali przez Politechnikę Świętokrzyską jest wypowiedź Michała Filarskiego[41], wiceprezesa KU AZS PŚk: „Wybudowanie hali sportowej Politechniki Świętokrzyskiej dało nowy impuls do rozwoju sportu w uczelni. AZS to nie tylko sport rekreacyjny i sekcje dla studentów. Dobra infrastruktura sportowa i przychylność Pana Rektora sprawiła, że na Politechnice pojawił się sport wyczynowy. Powołano, a właściwie reaktywowano drużyny ligowe: trzecioligową koszykarzy i drugoligową piłkarzy ręcznych. Dołączyły one do sekcji piłkarskiej, która na ligowych boiskach występuje od lat. Na pewno przyczynkiem do wszelkich zmian w AZS PŚk była osoba doktora Stanisława Hojdy i objęcie przez niego funkcji dyrektora Centrum Sportu Politechniki Świętokrzyskiej"[42].

## Gwiazdy świeciły „Pod Krechą"

W grudniu 2010 r. na Politechnice Świętokrzyskiej odbyło się ciekawe

[40] Redakcja „APS", *Dobra inwestycja*, „Akademicki Przegląd Sportowy" 2010, nr 9–10, s. 10.

[41] Michał Filarski – absolwent Politechniki Świętokrzyskiej, wiceprezes KU AZS PŚk od 2012 r., zawodnik sekcji koszykówki KU AZS PŚK od 2009 r., członek rady ds. mediów i komunikacji EUSA w latach 2012–2016, korespondent „Akademickiego Przeglądu Sportowego" w latach 2011–2019.

[42] Wywiad z Michałem Filarskim przeprowadzony 1 czerwca 2014 r.

wydarzenie związane ze sportem, czyli I Przegląd Filmów Sportowych. Inicjatorem przeglądu był dyrektor Centrum Sportu Stanisław Hojda, a współorganizatorem – KU AZS PŚk. Pierwszego dnia uczestnicy imprezy obejrzeli dokumenty opowiadające o sportowcach, m.in.: *Dojechać do końca*, *Drogę Agaty* – wzruszająca opowieść o siatkarce Agacie Mróz czy *Idolka* – film o Justynie Kowalczyk. Natomiast drugiego dnia można było zobaczyć filmy fabularne: *Bokser* i *Piłkarski poker*. Dużą atrakcją drugiego dnia przeglądu był przyjazd Daniela Olbrychskiego – odtwórcy głównej roli w filmie *Bokser*. O spotkaniu z wielkim aktorem napisano: „Olbrychski zachęcany przez publiczność opowiadał liczne anegdoty z życia aktorskiego i nie tylko, m.in. o tym jak sprawność fizyczna pomogła mu schwytać groźnego bandytę podczas lotu samolotem pod koniec lat 80. Emocje sięgnęły zenitu gdy Daniel Olbrychski wyciągnął swoje własne, przywiezione z domu, rękawice bokserskie i skrzyżował je z filmowym Rudzkim, czyli Zenonem Wołodkowiczem. Panowie sparowali pod dyktando mistrza Leszka Drogosza[43], imponując przygotowaniem fizycznym. Widzowie mogli się poczuć zupełnie jak na planie «Boksera»"[44].

W latach 1989–2010 na Politechnice Świętokrzyskiej, pomimo ubogiej bazy sportowej, sport akademicki stał na dość dobrym poziomie. Uczelnia w klasyfikacji generalnej Akademickich Mistrzostw Polski 2009/2010 zajmowała XLIX miejsce[45].

Dopiero w 2010 r. sytuacja uległa znaczącej poprawie, kiedy powstały nowa hala sportowa i Centrum Sportu. Dzięki temu wydarzeniu sport akademicki na Politechnice Świętokrzyskiej zaczął się rozwijać zarówno pod względem organizacji, jak i zarządzania, a ostatnie lata przyniosły medale przywożone z Akademickich Mistrzostw Polski przez drużyny piłkarzy ręcznych i piłkarzy nożnych, lekkoatletów, judoków i wioślarzy startujących na ergometrze. W 2019 r. ci ostatni mogli poszczycić się tytułem drużynowych akademickich wicemistrzów Polski, co było zwieńczeniem jubileuszowego roku obchodów 50-lecia KU AZS

[43] Leszek Drogosz – urodzony w Kielcach polski bokser, trzykrotny mistrz Europy (1953, 1955, 1959), brązowy medalista olimpijski (Rzym, 1960), wielokrotny medalista mistrzostw Polski, zwany „Czarodziejem ringu", aktor niezawodowy (debiut to film *Bokser* z 1966 r.).

[44] M. Filarski, *Gwiazdy zaświeciły „Pod Krechą"*, http://www.azs.kielce.pl/ index.php?id=gwiazdy--zaswiecily-pod-krecha [2.06.2014].

[45] *XXIV Zjazd Akademickiego Związku Sportowego Referat sprawozdawczo-programowy Sprawozdanie z działalności*, Warszawa 2012, s. 81–93.

10. Spotkanie po latach, czyli 50-lecie AZS PŚk, 2019 r.; fot. Paweł Czajkowski.

PŚk. W 2021 r. w kampusie uczelni do użytku oddany zostanie nowoczesny stadion lekkoatletyczny z pełnowymiarowym boiskiem piłkarskim, co powinno przyczynić się do kolejnego rozwoju sportu akademickiego w KU AZS PŚk.

*Dariusz Sokołowski*

# Początki akademickiej koszykówki w Poznaniu

W grudniu 2020 r. minęła 90. rocznica pierwszego mistrzostwa Polski wywalczonego w męskiej koszykówce przez AZS Poznań. Jak doszło do tego sukcesu i jaki wpływ na jego przetrwanie miała polityka?

## Pionierskie lata poznańskiego basketu (1926–1929)

Początki koszykówki w AZS Poznań datuje się na rok 1926, czyli dwa lata po powstaniu koszykarskiej sekcji AZS Warszawa. Wtedy też uprawiano ją w ramach sekcji lekkiej atletyki, bo sporty zespołowe nie miały jeszcze właściwego umocowania organizacyjnego. O prawdziwym narodzeniu sekcji akademickiej możemy mówić w 1928 r., kiedy to w Poznaniu utworzono Komisję Gier Sportowych, której szefem był Zygmunt Kultys. On też został później sekretarzem sekcji gier AZS Poznań oraz jej zawodnikiem. Kierownikiem był natomiast Marceli Czaplicki – postać niezwykle ważna dla rozwoju nie tylko poznańskiej koszykówki[1].

Rok 1928 zapisał się w historii jako pierwszy, w którym rozegrano mistrzostwa Polski. Wygrała je drużyna Czarnej Trzynastki Poznań, czyli uczniowie Gimnazjum im. G. Bergera w Poznaniu, przy którym działała

[1] Marceli Czaplicki to propagator koszykówki w środowisku poznańskich studentów i uczniów szkół średnich. Będąc jeszcze czynnym graczem, zajmował się procesem szkoleniowym, wprowadzając szereg nowatorskich rozwiązań technicznych i taktycznych. Najprawdopodobniej został pierwszym w Polsce koszykarzem stosującym trening indywidualny i szybko wdarł się do ówczesnej trenerskiej awangardy, posiadając gruntowne przygotowanie praktyczne i teoretyczne. Złote medale koszykarskich mistrzostw Polski zdobywał w barwach AZS i KPW, z którego w 1936 r. sprowadził do AZS część dawnych graczy. R. Wryk, *Dzieje Akademickiego Związku Sportowego w Poznaniu 1919–2019*, Poznań 2020, s. 57.

13. drużyna harcerska im. Jana Zamoyskiego. Po dwóch latach koszykarze Trzynastki, którzy po drodze zdobyli jeszcze brązowy medal, oraz innych poznańskich gimnazjów przenieśli się do Akademickiego Związku Sportowego, tworząc najsilniejszy zespół w kraju. Jak się potem okazało, nie była to ostatnia w Poznaniu koszykarska przeprowadzka, która skutkowała mistrzowskimi tytułami.

Sama koszykówka niewiele przypominała tę dzisiejszą. Akcje można było grać w nieskończoność (choć istniał limit trzech sekund pod koszem). Piłkę rzucano bez wyskoku, podania przypominały rzuty workiem, a kozłowanie było sztuką[2]. Styl i celność pozostawiały wiele do życzenia, przez co wyniki spotkań nie były wysokie (w meczach finałowych 1930 r. zdobywano średnio 50 pkt). Grano głównie pod gołym niebem, więc i innych utrudnień nie brakowało.

## Pierwszy mistrzowski sezon 1930

Formuła mistrzostw Polski była wtedy dość skomplikowana. Po wygraniu zawodów w swoim mieście (okręgu) trzeba było stoczyć rywalizację z triumfatorem innego. Niewiele brakowało, by już na tym etapie AZS Poznań zakończył swoje zmagania. AZS spotkał się z mistrzem regionu łódzkiego – IKP Łódź. Po wygranej 25 : 17 i porażce 17 : 26 konieczne było dodatkowe spotkanie, wygrane przez poznaniaków w… warszawskim Ogrodzie Saskim 29 : 21.

Do trzyzespołowego finału dostali się także obrońca tytułu – Cracovia (która odprawiła przedstawicieli Śląska – HKS Lipiny) oraz wicemistrz Polonia Warszawa (po pokonaniu Ogniska Wilno). Jak donosił „Przegląd Sportowy", w finale „konkurencja była bardzo arystokratyczna i dobrana. Wszystkie trzy zespoły przedstawiały bardzo wysoką klasę. AZS cechowały siła fizyczna, Polonię – technika i szybkość, Cracovię – i siła i technika [pisownia oryginalna – D.S.)]"[3]. Zmagania trwały od końca października do początku grudnia i tylko niektóre mecze udało się rozegrać pod dachem.

Poznaniacy nie byli uznawani za faworytów, zwłaszcza że zaczynali na wyjeździe. W walce o medale nie doznali jednak porażki. Pierwszy mecz z Polonią Warszawa odbył się dzień po decydującym spotkaniu z IKP Łódź. Rywalizacja z Polonią Warszawa zakończyła się wynikiem 23 : 20 (jak podaje tygodnik „Stadjon",

[2] Zob. https://www.sport.pl/koszykowka/1,65040,10148708,Jak_Polacy_w_latach_30__w_koszykowke_grali.html, Łukasz Cegliński [22.08.2011].

[3] „Przegląd Sportowy" 1 XI 1930, nr 88.

1. Koszykarze AZS Poznań, 1930 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe.

mecz rozegrano na terenie… Szpitala Ujazdowskiego)[4]. Nasi przegrywali do przerwy 6 : 13, ale później „dzięki większej sile fizycznej swych graczy przeważali wyraźnie", choć „tempo meczu było wolniejsze z powodu oślizgłego boiska"[5].

Cracovia „przy padającym kapuśniaczku" została pokonana 30 : 26. „Poznaniacy zaprezentowali niezwykłą pewność w strzałach zdaleka, co przy dużem szczęściu i niedyspozycji rywala dało im prowadzenie 20 : 8 do przerwy"[6]. Wobec niespodziewanego remisu w bezpośrednim starciu rywali AZS („w meczu tym sędzia stracił głowę i mylnemi orzeczeniami doprowadzał graczy do białej gorączki"[7]) akademicy chcieli skorzystać z prezentu.

W najbardziej emocjonującym meczu finałów już u siebie wygrali z Cracovią 29 : 27, choć przed przerwą naszych „prześladował wyraźny

[4] „Stadjon" 30 X 1930, nr 44.

[5] „Przegląd Sportowy" 29 X 1930, nr 87.

[6] „Przegląd Sportowy" 5 XI 1930, nr 89.

[7] „Przegląd Sportowy" 12 XI 1930, nr 91.

pech w strzałach". W końcówce drugiej połowy „rozgorzała walka na śmierć i życie". Goście prowadzili 27 : 25, ale „nie wykorzystali dwóch karnych" (!). Znów popisał się wtedy zdobywca dziewięciu punktów – Janusz Patrzykont[8]. Najpierw doprowadził do remisu, a gdy krakowianie „chcieli się nim zadowolić", zapunktował jeszcze raz, przesądzając o sukcesie „poznańczyków. AZS był technicznie lepszy, zwinniejszy w przeprowadzaniu akcyj i lepiej kombinujący, a jako całość doskonale zgrany"[9].

Triumf wydawał się przesądzony. Tu rozgrywać się zaczęły jednak sprawy pozaboiskowe. Oto uznano, że mecz Polonia – Cracovia zakończony po dogrywce wynikiem 35 : 35 musi zostać powtórzony, bo „w siatkówce i koszykówce… remisów być nie może" (przy okazji postanowiono zdyskwalifikować Alaszewskiego, który w tym spotkaniu wykazał się brutalną grą). Poza tym krakowianie złożyli protest i domagali się walkowera 30 : 0 za drugi mecz z AZS, który „z winy gospodarzy rozpoczął się z 35-minutowym opóźnieniem"[10].

Cracovii racji nie przyznano, a na dodatek w powtórzonym meczu z Polonią przegrała gładko 29 : 36. W prasie pojawiły się spekulacje, że wobec wysokiej formy warszawian mają oni szansę na zwycięstwa w dwóch ostatnich meczach, co pozwoliłoby im zrównać się punktami z AZS. O wyłonieniu mistrza miałoby wtedy decydować dodatkowe spotkanie.

Marzenia stołecznych koszykarzy zostały jednak rozwiane w Poznaniu. 7 grudnia AZS wygrał ponownie, tym razem 16 : 14, a bohaterem kolejny raz został Patrzykont, który przy remisie 14 : 14 znów zdobył decydującego kosza. „Nastała później ostra i bezwzględna gra. Mimo heroicznej walki polonistów w czterech (!) ostatnich minutach wynik nie uległ jednak zmianie"[11].

Oznaczało to, że tytuł mistrzowski wraca do Poznania po roku przerwy. Nie doszło tymczasem do ostatniego

[8] Janusz Patrzykont był czołowym polskim koszykarzem, ale zgodnie z obowiązującą wtedy praktyką nie tylko tę dyscyplinę sportu uprawiał. Po złote medale mistrzostw kraju sięgał także w innych dyscyplinach: hokeju na lodzie i wioślarstwie (także w barwach AZS Poznań) oraz piłce ręcznej. Mistrzostwo Polski w koszykówce zdobywał też jako zawodnik KPW i KKS Poznań, do którego w 1932 r. sprowadził prawie całą drużynę AZS. Później po złoto sięgał czterokrotnie także jako trener następcy KPW – Lecha. Był również trenerem reprezentacji Polski.

[9] „Przegląd Sportowy" 26 XI 1930, nr 95.

[10] „Przegląd Sportowy" 29 XI 1930, nr 96.

[11] „Przegląd Sportowy" 10 XII 1930, nr 99.

2. Mecz koszykówki AZS Poznań – Polonia Warszawa, 1932 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe.

meczu Polonii z Cracovią, który miał decydować o podziale srebrnych i brązowych medali. W stolicy planowano dwumecz Cracovii, bo na spotkanie z AZS Warszawa przybyć miały także krakowskie koszykarki. Nic z tego ostatecznie nie wyszło, bo „Cracovia odwołała swój przyjazd ze względów natury finansowej i z powodu braku szans na dobre miejsca w klasyfikacji"[12].

Po przyznaniu walkowerów wicemistrzem Polski koszykarzy zostali więc zawodnicy Polonii. Przed szansą na drugi tytuł dla AZS stanęły za to warszawianki, które czekał jeszcze jeden mecz z ŁKS. Spotkanie rozgrywano dwukrotnie i dwukrotnie je oprotestowano. W łódzkiej powtórce AZS Warszawa wygrał 12 : 10 i zdobył mistrzostwo kraju wśród pań.

## Kolejne sukcesy i rola Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w ich przerwaniu

1930 okazał się więc rokiem podwójnego sukcesu AZS w walce o mistrzostwo Polski w koszykówce. Sytuacja powtórzyła się rok później, a złota seria AZS Poznań trwała do 1932 r. (na turniej finałowy do Warszawy drużyna AZS Poznań przyjechała dzień wcześniej, czym wzbudziła sporą sensację[13]). Zakończyło ją koordynowane przez wspomnianego Patrzykonta przejście grupy najlepszych zawodników do lokalnego rywala – KPW Poznań (protoplasty Lecha).

Najbardziej znani koszykarze AZS Poznań (1930) to: Marceli Feliks Czaplicki, Jarogniew Kasprzak, Zdzisław Kasprzak, Zbigniew Kasprzak, Janusz Patrzykont, Zenon Różycki, Mieczysław Śmigaj, Zygmunt Kultys, Stefan Gendera.

[12] „Przegląd Sportowy" 17 XII 1930, nr 101.

[13] „Przegląd Sportowy" 28 IX 1932, nr 78.

To jedna z kilku w historii AZS sytuacji, w której kluczową rolę odegrała orientacja polityczna. Sport bowiem nie był wolny od polityki, a trzeba zdać sobie sprawę, że na początku lat trzydziestych AZS w całej Polsce popierał endecję. Dość powiedzieć, że część jego działaczy (z prezesem AZS Warszawa Władysławem Nadratowskim) należała do Młodzieży Wszechpolskiej. Pieniądze posiadała jednak sanacyjna władza i zależny od niej Państwowy Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Rządzącym nie w smak była nie tylko silna sportowo pozycja AZS, ale też sprzeczne z duchem nowej idei wychowanie narodowe (statut AZS Warszawa przyznawał członkostwo „tylko obywatelom narodowości polskiej")[14].

Kolejowe Przysposobienie Wojskowe stanowiło zaś organizację paramilitarną zrzeszającą ok. 100 tys. osób – głównie pracowników Polskich Kolei Państwowych i ich rodzin[15]. Wchodząc do struktur Przysposobienia Wojskowego, KPW było w pełni zależne od wspomnianego PUWFiPW, a że obok wychowania obywatelskiego zajmowało się także wychowaniem fizycznym oraz sportem, który uprawiało ok. 20 tys. osób[16], potrafiło przekonać sporą grupę koszykarzy AZS do zmiany barw klubowych. W efekcie barwy klubowe zmienili niemal wszyscy gracze poznańskiego AZS, w tym m.in. Patrzykont, Czaplicki, bracia Zdzisław i Jarogniew Kasprzakowie, Mieczysław Śmigaj, Zenon Różycki, Ewaryst Łój i Stefan Gendera[17]. Jak donosił „Przegląd Sportowy", AZS przestał istnieć[18].

Takie przejmowanie zawodników nie było domeną wyłącznie poznańską. Z podobną sytuacją do czynienia mieli także Bohdan Bartosiewicz i Jerzy Gregołajtys – czołowi koszykarze reprezentanci Polski i warszawskiej Polonii, którzy w sezonie 1936/1937 zostali przejęci przez KPW Orzeł Warszawa[19].

[14] R. Gawkowski, *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*, Poznań 2019, s. 94.

[15] *Sprawozdanie Zarządu Głównego Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z działalności w okresie 1936/39 r.*, Warszawa 1939, s. 10 (https://polona.pl/item/sprawozdanie-zarzadu-glownego-kolejowego-przysposobienia-wojskowego-z-dzialalnosci-w,MTAyMDU5MzA1/; www.polona.pl).

[16] Tamże, s. 33.

[17] R. Wryk, *Dzieje Akademickiego Związku Sportowego…*, s. 57.

[18] „Przegląd Sportowy" 23 IX 1933, nr 75.

[19] R. Gawkowski, *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918–39*, Warszawa 2007, s. 123.

3. Koszykarze AZS Poznań, 1937 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Pozyskanie graczy AZS zaowocowało brązowym medalem KPW w 1934 r. i mistrzostwem kraju w kolejnym roku. W 1936 r. mistrzostw Polski nie rozgrywano z powodu igrzysk olimpijskich. To wtedy poznańska koszykówka wybiła się na arenę międzynarodową. „Wielka piątka" KPW, którą tworzyli Patrzykont, Różycki, Łój, Zdzisław Kasprzak i wychowanek Warty, Florian Grzechowiak, należała do najsilniejszych w Europie i stanowiła o sile polskiej reprezentacji. Ta na igrzyskach w Berlinie zajęła IV miejsce.

Nie był to jednak koniec sukcesów AZS Poznań. Wspominany Czaplicki w 1936 r. sprowadził do AZS kilku jej dawnych graczy. Zaowocowało to odzyskaniem tytułu w 1937 r. (pierwszym, w którym koszykarskie mistrzostwa w całości rozgrywano w halach). Smaczku historii dodaje fakt, że w poznańskim finale AZS wygrał z… KPW 34 : 31, a przeciwko swoim dawnym kolegom z AZS zagrał m.in. Patrzykont. To był kolejny rok, w którym Wielkopolska stanowiła główną siłę w drużynie narodowej. Reprezentacja oparta tym razem na zawodnikach AZS zdobyła w Paryżu akademickie wicemistrzostwo świata, a na mistrzostwach Europy w Rydze – IV miejsce.

Rok później AZS Poznań przegrał finał z Cracovią i to był ostatni jego medal w seniorskich mistrzostwach kraju mężczyzn. Niebawem drużyna rozpadła się na dobre (Czaplicki poświęcił się pracy trenerskiej, do KPW przenieśli się Jarosław Śmigielski i Ludomir Pawłowski) i z walki odpadła już na poziomie mistrzostw okręgu poznańskiego, kończąc je na V miejscu[20]. Tuż przed wojną po brąz sięgnęli jeszcze gracze AZS Lwów, a po niej do sukcesów poznańskich koszykarzy dwukrotnie nawiązali gracze AZS Warszawa (1947, 1967). Inaczej było u pań, bo koszykarki AZS Warszawa zdobyły mistrzostwo 14 razy, notując medalową serię w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Ostatnie złoto dla AZS w 1968 r. wywalczyły poznanianki, ale to już zupełnie inna historia.

[20] R. Wryk, *Dzieje Akademickiego Związku Sportowego…*, s. 77.

*Grzegorz Krawczyński*

# Piłkarska historia AZS Warszawa 1916–1939 (część I: 1916–1930)

## Początki (1916–1920)

Na warszawskie uczelnie piłka nożna zawitała w 1916 r. Za czasów okupacji rosyjskiej aż do lata 1915 r. nie było w Warszawie żadnego akademickiego koła sportowego, a większość studentów stanowili Rosjanie. W sierpniu 1915 r. wojska carskie wycofały się z Warszawy i wkroczyli Niemcy. Nowa administracja obrała kurs w miarę ugodowy względem Polaków. W listopadzie 1915 r. otwarto odrodzone uczelnie, na których językiem wykładowym był polski. Akademicy postanowili to wykorzystać i w marcu 1916 r. powołali do życia Akademicki Związek Sportowy. Jednak niemiecki gubernator obawiając się powstania zbyt wielkiej organizacji, zgodził się jedynie na powołanie oddzielnie działających akademickich klubów sportowych. Począwszy od lipca 1916 r., w następnym roku powstawały Związki Sportowe Słuchaczy, kolejno na: Politechnice Warszawskiej, Uniwersytecie Warszawskim, Wyższej Szkole Handlowej, Wyższej Szkole Rolniczej. Na każdej z nich utworzono sekcje piłkarskie[1].

Pierwszym organizatorem piłki uczelnianej w Warszawie był Marian Strzelecki, ówczesny student WSH, a zarazem dobry piłkarz Polonii[2]. Z jego inicjatywy sekcja piłki nożnej 11 listopada 1916 r. miała pierwszy trening, a 10 grudnia tego roku odbył się pierwszy mecz z udziałem studentów

[1] R. Gawkowski, *Akademicki sport XX-wiecznej Warszawy*, Poznań 2019, rozdział I, s. 38–40.

[2] Marian Strzelecki (1895–1945) do Warszawy przyjechał w 1915 r. z Łodzi, mając już pewne doświadczenie w organizowaniu przy ŁKS szkolnych drużyn. Od jesieni studiował na WSH i do końca studiów w 1918 r. działał w warszawskim AZS. Równocześnie należał do Polonii, stając się w tym klubie podstawowym zawodnikiem i redaktorem gazetki klubowej „Echo". Z Polonią zdobył też w 1921 tytuł wicemistrza kraju. W późniejszych latach działacz piłkarski i redaktor naczelny „Przeglądu Sportowego".

piłkarzy. Strzelecki zorganizował mecz połączonych ekip WSH i WSR przeciwko drużynie UW. Wygrała drużyna WSH/WSR aż 9 : 0, mająca w swych szeregach zawodników Polonii.

W 1917 r. powołano centralę sportu akademickiego, a na czele jej oddziału piłkarskiego stanął wspominany Strzelecki. W marcu 1917 r. przeprowadzono kolejne mecze, drużyna WSH/WSR zagrała z Koroną, bijąc ją aż 12 : 1. Miesiąc później „Akademicy" zagrali z legionowym 5 Pułkiem Piechoty, mecz przyciągnął wielu widzów na Agrykolę, stając się sukcesem organizacyjno-finansowym. Mecz obserwował sam Józef Piłsudski. Na załączonym zdjęciu widać wianuszek kibiców otaczających boisko Agrykoli. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych 4 : 1. W ich szeregach grało wiele ówczesnych asów powołanych do wojska, ze Stanisławem Mielechem na czele.

Z powodów politycznych w połowie 1917 r. na uczelniach zawieszono zajęcia. Konsekwencją było to, że studenci sportowcy mieli kłopoty z wynajmowaniem boiska Agrykoli. Dlatego od połowy 1917 r., dzięki poparciu rektora UW Józefa Brudzińskiego, piłkarze akademiccy przeprowadzali treningi na wolnym terenie położonym na uboczu parku Skaryszewskiego. Pierwszy mecz rozegrali tam 7 października 1917 r. przeciw Koronie. Mecz ten był bardzo bardzo reklamowany. Zespół

1. Reprezentacja studentów „Akademicy" (A) po meczu z legionową drużyną 5 pp, 9 kwietnia 1917 r.; Archiwum Polonii Warszawa.

2. Mecz „Akademicy" – Cracovia II na stadionie Cracovii, „Przegląd Sportowy" 1 X 1921, nr 20.

akademicki składał się znów z zawodników Polonii. Ciekawostką jest to, że przeciw sobie wystąpili znani już sportowcy – bracia Grabowscy. Jerzy zdobył uznanie we wrześniu 1916 r.,

SKŁAD DRUŻYN

Druż. Klubu „KORONA" (biało niebiescy)

Walczak
Ostrowski Kowalski
Jankielewicz. Silbertrest, Staniszewski.
Zoller, Siarkiewicz, T. Grabowski, Anweiler, Głowacki.

Janowski (H) Lechowski (P) Weller Dąbrowski (R) Mest (H)
Sosnowski (H) Dzik (H) Korngold (U).
Grabowski (P) Żółtowski (P)
Szamota (U)

Druż. reprez. AKADEMIKÓW (czerwoni)

Sędzia p. Lech Pronaszko.

(U) oznacza Uniwersytet, (P) Politechnikę, (R) Wyższą Szkołę Rolniczą i (H) Wyższą Szkołę Handlową

3. Program meczu „Akademicy" – Korona, 7 października 1917 r.; zbiory ZG AZS.

startując w barwach PW, w chodzie maratońskim zajmując II miejsce. Tadeusz zaś był utalentowanym piłkarzem Korony, który wkrótce stanie się gwiazdą Polonii. Rewanż Koronie udał się, wygrała ona 8 : 3, prowadząc nawet już 8 : 0.

Pół roku później, 5 maja 1918 r. doszło do kolejnego starcia akademików jako drużyny UW z Koroną. „Uniwersytet" składał się w tym meczu z mieszanki zawodników I i II Polonii. Na pozór mecz powinien być zacięty, jednak części zawodników UW brakowało treningu, a Korona miała swój dzień i rozgromiła rywali 8 : 0. Ale było coś jeszcze, koroniarze mieli w składzie dwóch asów Cracovii –

Mielecha i Poznańskiego. Grający w tym meczu w Koronie Tadeusz Grabowski tak wspominał reakcję trybun: „takiej klęski Uniwersytetu nikt nie przewidział. Koroniarze na trybunach szaleją z radości, rzucają czapki w górę, zrozpaczona starszyzna ze Związku Sportowego Słuchaczów Uniwersytetu krzyczy: «Korona, dosyć!» […] Zwolennicy Polonii oraz członkowie dość anemicznie działającego Związku Sportowego Słuchaczów Uniwersytetu szaleli ze złości"[3]. Zarzucano Koronie wciąganie co lepszych sportowców z UW do swej drużyny, jednak w tym meczu żaden student UW w Koronie nie grał[4].

Na przełomie 1918 i 1919 r. weszła w życie bardzo ważna zasada porządkująca prawo sportowe. Sportowiec mógł przynależeć tylko do jednego klubu. Większość piłkarzy opuściła więc szeregi piłkarskie AZS, gdyż grała tam jako studenci, natomiast emocjonalnie związani byli ze swoimi klubami, większość z Polonią.

Pod koniec I wojny światowej Zarząd Centrali AZS Warszawa postanowił przekazać swój majątek pod przyszły zjednoczony klub wszystkich warszawskich uczelni pod nazwą AZS Warszawa. 19 grudnia 1919 r. doszło do zjazdu zjednoczeniowego na terenie UW. Władzę w zarządzie zjednoczonego AZS przejęła grupa studentów powiązana z silną wówczas Młodzieżą Wszechpolską. Częściowo uformowało to spojrzenie na sport piłkarski wewnątrz władz klubowych. Endecja jeszcze z czasów zaborów znana była z braku entuzjazmu do rywalizacji w sportach drużynowych, kładąc nacisk na gimnastykę i szermierkę jako przydatne elementy zaprawy wojskowej. Jej podejście odzwierciedlało się w działalności Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół". W jakimś stopniu rzutowało to także na pierwsze lata rozwoju AZS po odzyskaniu niepodległości[5].

## Futbol nie zawsze na serio (1921–1925)

W 1920 r. powstał Warszawski Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Z uwagi na wojnę polsko-bolszewicką pierwszy sezon rozgrywek okręgowych w stolicy odbył się dopiero w 1921 r. AZS wystartował już w tych pierwszych rozgrywkach. Powołano wówczas trzyzespołową klasę A i czterozespołową klasę B. W klasie B rywalami AZS były rezerwy Polonii, Makabi

[3] T.A. Grabowski, *Z lamusa warszawskiego sportu*, Warszawa 1957, s. 328.

[4] Tamże, s. 328.

[5] R. Gawkowski, *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy i jej najbliższych okolic w latach 1918–39*, Warszawa 2007, s. 388–389.

i Warszawianka – zespół zbuntowanych juniorów Polonii. Wszystkie mecze rozgrywano na Agrykoli. Debiut w rozgrywkach wypadł na 21 maja przeciw drużynie Makabi. Ciekawostką jest fakt, że pierwszą bramkę zdobytą na boisku w stołecznych rozgrywkach okręgowych pod egidą WOZPN stanowiło trafienie z tego meczu. „Akademicy" wygrali 4 : 0. Brak informacji o strzelcu, ale to historyczne zdarzenie idzie na konto piłkarzy AZS. Makabi okazał się najsłabszym zespołem, którego w rundzie rewanżowej AZS rozbił 6 : 0. W pozostałych spotkaniach azetesiacy zanotowali dwa zwycięstwa i dwie porażki, wygrywając klasę B. Aby awansować, musieli pokonać w barażach ostatni klub klasy A – Wojskowy KS. Mecze rozegrano późną jesienią, AZS po zaciętych spotkaniach wyszedł zwycięsko i awansował. Jak się okazało, WOZPN powiększył klasę A o dwa zespoły, zezwalając na pozostanie w niej wojskowych, a także przeniósł do niej Warszawiankę.

Nieco wcześniej, we wrześniu i październiku AZS rozegrał turniej o mistrzostwo Polski klasy B. Ta dziwna rozgrywka została przeprowadzona tylko raz, ale dzięki temu AZS gościł na stadionie Cracovii i w Łodzi. Rezerwa Pogoni odpuściła sobie te rozgrywki. AZS rozegrał więc cztery spotkania na boisku, odniósł remis u siebie z łódzkim Unionem, pozostałe trzy gry zdecydowanie przegrał.

**Wyniki AZS:**

21.05. AZS – Makabi 4 : 0
25.05. Warszawianka – AZS 3 : 0
28.05. AZS – Polonia II 6 : 2
18.06. Polonia II – AZS 2 : 0
25.06. Makabi – AZS 0 : 6
2.07. AZS – Warszawianka 3 : 0

**Finały mistrzostw Polski klasy B:**

4.09. AZS – Cracovia II 0 : 4
11.09. AZS – Pogoń II 5 : 0 wo (rezerwa lwowian nie stawiła się)
18.09. Union – AZS 7 : 1
25.09. Cracovia II – AZS 2 : 0
9.10. Pogoń II – AZS 0 : 5 wo
23.10. AZS – Union 1 : 1 (przerwany w 36 min przez deszcz) dokończony 1.11. – wynik 2 : 2

**Baraże o awans do klasy A:**

20.11. AZS – WKS 5 : 3
4.12. WKS – AZS 3 : 3

**Tabela klasy B 1921:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| **1. AZS** | **↑6** | **8** | **19–7** | **4 – 0 – 2** |
| 2. Polonia II | 6 | 7 | | |
| 3. Warszawianka | ↑6 | 7 | | |
| 4. Makabi | 6 | 2 | | |

**Tabela mistrzostw Polski klasy B:**

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| 1. Cracovia II | 6 | 11 | | |
| 2. Union Łódź | 6 | 8 | | |
| **3. AZS Warszawa** | **6** | **5** | **12–14** | **2 – 1 – 3** |
| 4. Pogoń II Lwów | 6 | 0 | | |

4. Mecz AZS – Polonia zakończony pogromem akademików 7 : 1. W bramce AZS interweniuje Tadeusz Szamota, Agrykola, 1922 r.; „Przegląd Sportowy" 5 V 1922, nr 18 (51).

Dodajmy, że formalną siedzibą klubu było mieszkanie prywatne, najpewniej jednego z działaczy sekcji piłkarskiej, przy ul. Żórawiej 15[6]. Futbol w środowisku studenckim cieszył się wówczas sporym zainteresowaniem, bowiem w następnym sezonie we wszystkich trzech szczeblach rozgrywkowych uczestniczyły trzy drużyny AZS. Istniała także sekcja piłkarska w klubie studentów żydowskich Związku Akademickiego Wychowania Fizycznego, grająca w klasie C od 1923 r.[7]

W kolejnym sezonie AZS wystąpił w klasie A. Był to najwyższy szczebel okręgu, którego mistrz reprezentował Warszawę w mistrzostwach Polski. Nadal wszystkie spotkania rozgrywano na Agrykoli. Debiut na najwyższym szczeblu okręgu nastąpił 19 marca 1922 r. AZS minimalnie uległ Koronie 2 : 3 w obecności 2 tys. widzów. AZS wystąpił w białych strojach, a pierwszy skład w meczu klasy A wyglądał następująco:

Szamota
Podolecki Tarasiewicz
Szrajer Hermanowski Kulej
Adamowicz Tupalski J. Malinowski
T. Malinowski Krygier

[6] „Przegląd Sportowy" 9 VII 1921, nr 8, s. 2.

[7] R. Gawkowski, *Encyklopedia klubów sportowych Warszawy…*, s. 233–234.

Obie bramki dla akademików zdobył Józef Malinowski, mecz był ostry, w 65 min doszło nawet do bójki pomiędzy bramkarzem AZS Tadeuszem Szamotą a napastnikiem Korony Franciszkiem Żelechowskim. Sędzia usunął obu z boiska i przyznał Koronie karnego. AZS w proteście nie wstawił nikogo do bramki i na pustą bramkę strzelił decydującego gola koroniarz Janusz Zoller. W dalszej części meczu Szamotę na bramce zastąpił jeden z braci Malinowskich. W kolejnych meczach nadeszły dwie porażki różnicą trzech bramek z Polonią i Warszawianką. Następnie był rewanż z Polonią, zakończony jedyną wysoką porażką w tym sezonie 1 : 7. Honorowe trafienie uzyskał Wachniewski, a spotkanie to obserwowało ok. 2500 widzów. Później AZS przegrał minimalnie z Warszawianką i Koroną.

W spotkaniu z Koroną ujawniło się lekceważące podejście zawodników AZS do rozgrywek piłkarskich. Oto Włodzimierz Krygier ignorując przeciwnika, manifestacyjnie położył się na murawie i zajadał pomarańcze, które dostał od swoich sympatyków[8]. Dodajmy, że Krygier był jednym z lepszych graczy AZS; wkrótce przeszedł do Polonii, gdzie grał do 1929 r.

W ostatnich dwóch spotkaniach AZS pokonał pewnie Wojskowy KS (który w lipcu zmieni nazwę na Legia) 3 : 0 i 3 : 2. Pierwszy mecz „Wojskowi" kończyli w 9, po usunięciu z boiska jednego zawodnika za obrażanie sędziego, a jednego z powodu kontuzji. AZS natomiast kończył w 10, tracąc jednego gracza także za swary z sędzią.

Po tym pierwszym sezonie azetesiacy zostali zapamiętani jako drużyna preferująca ostrą walkę, której towarzyszyły częste kłótnie i usunięcia z boiska. Ostatecznie AZS zajął ostatnie, V miejsce, ale uzyskał równą liczbę punktów z WKS. W 1923 r. klasa A miała liczyć cztery zespoły. Na skutek fuzji WKS i Korony zwolniło się miejsce dla jednego zespołu, ale trzeba było zdecydować, czy utrzyma się AZS, czy awans powinien uzyskać Makabi, jedyny uprawniony do tego zespół klasy B. Rozegrano więc baraż. Jak wspomniano, światopogląd azetesiaków zbliżał się zazwyczaj do obozu endeckiego. Nic w tym nie było zaskakującego, gdyż większość ówczesnych organizacji studenckich posiadała taki profil ideowy. Część sportowców AZS aktywnie działała w wyrazistych ideowo korporacjach studenckich[9]. Nie jest zatem niczym dziwnym, że gdy AZS grał baraż przeciw żydowskiemu

[8] „Kurier Warszawski" 12 V 1922.

[9] Przykłady radykalnej młodzieży narodowej z AZS: piłkarze Włodzimierz Sylwestrowicz, Karol Zbyszewski czy bokser Marian Reutt.

5. Plakat meczu AZS – Korona, marzec 1922 r.

6. Plakat meczu towarzyskiego z łódzkim Unionem, z którym rok wcześniej „Akademicy" dwukrotnie grali w mistrzostwach Polski klasy B, czerwiec 1922 r.

Makabi, doszło do bijatyki na boisku. Pierwszy mecz, mimo przewagi Makabi, wygrał AZS 3 : 2, w drugim spotkaniu długo prowadził Makabi 1 : 0. W czasie spotkania dochodziło do utarczek słownych, aż w końcu zawodnicy obydwu drużyn przeszli do rękoczynów. Kary dyscyplinarne otrzymało trzech zawodników AZS, pięciu Makabi, w tym kapitanowie obydwu drużyn (Wacław Tarasiewicz i Leon Berlinerblau) za nieutrzymanie kolegów w ryzach. Aresztowano jednego kibica Makabi za awantury na trybunach. Cały mecz unieważniono i wyznaczono trzecie spotkanie na 11 listopada. „Akademicy" zwyciężyli 4 : 1, grając z nietypową dla siebie zażartością i zaangażowaniem, jak się wydaje, z powodów ambicji narodowych[10].

**Wyniki AZS:**

19.03. Korona – AZS 3 : 2
2.04. Warszawianka – AZS 5 : 2
10.04. AZS – Polonia 0 : 3
23.04. Polonia – AZS 7 : 1
7.05. AZS – Korona 1 : 3
13.05. AZS – Warszawianka 1 : 2
20.05. WKS – AZS 2 : 3
31.05. AZS – WKS 3 : 0

**Baraże o utrzymanie:**

22.07. AZS – Makabi 3 : 2
5.08. Makabi – AZS 1 : 0 – anulowany
11.11. Makabi – AZS 1 : 4

**Tabela klasy A 1922:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| 1. Polonia | 8 | 15 | | |
| 2. Warszawianka | 8 | 9 | | |
| 3. Korona | 8 | 8 | | |
| 4. Wojskowy KS | 8 | 4 | | |
| **5. AZS** | **8** | **4** | **13–25** | **2 – 0 – 6** |

Przez następne trzy lata AZS był czerwoną latarnią klasy A. Studenci

[10] „Przegląd Sportowy" 18 VIII 1922, nr 33 (66).

piłkarze zaczęli uczestniczyć w życiu społecznym przez fakt dołączania do samorządu studenckiego, często też do korporacji studenckich. Wiodący zawodnicy AZS, tacy jak: bramkarz Tadeusz Szamota, Aleksander Tupalski, Włodzimierz Krygier czy Lucjan Kulej, byli również kluczowymi sportowcami AZS w innych dyscyplinach – szczególne wielką rolę odegrali w budowie polskiego hokeja na lodzie. W przypadku części zawodników AZS gra w warszawskiej klasie A była traktowana jako dobra forma letniej zaprawy przed zimowym sezonem hokejowym. Zawodnicy AZS mieli już widoki na bycie przyszłą elitą społeczną i nie zawsze piłkarskie mecze traktowali poważnie. Należy powiedzieć, że pomimo walki o utrzymanie sezon 1922 i tak był najlepszy w wykonaniu „starego" zespołu AZS – jak można określić okres sprzed odrodzenia się sekcji w 1928 r.

Kolejne dwa sezony okazały się formalną klapą. W czterozespołowej klasie A w 1923 r. przeciwnikami akademików były Polonia, Warszawianka i wzmocniona fuzją z Koroną Legia. Inne zespoły trenowały – więcej lub mniej, a drużyna AZS stała w miejscu. Często prasa pisała, że po AZS widać brak regularnego treningu. Do zespołu dołączyli Aleksander Słuczanowski (kolejny znany później hokeista) oraz Włodzimierz Sylwestrowicz (późniejszy lekarz, redaktor naczelny „Akademika Polskiego", w latach trzydziestych wysoko w strukturach Obozu Narodowo-Radykalnego). Odszedł natomiast do Polonii Józef Malinowski, jego brat Tadeusz pozostał w AZS. Na sześć spotkań klasy A tego sezonu „Akademicy" przegrali pierwsze pięć i tylko w ostatnim meczu pokonali 3 : 2 Warszawiankę, a hat trickiem popisał się wspomniany Słuczanowski. Gdyby Warszawianka wywalczyła choć 1 pkt, zdobyłaby mistrzostwo okręgu. Najdotkliwiej ograła azetesiaków Polonia (7 : 1 i 5 : 0).

W połowie 1923 r. do Polonii z AZS odeszli Tupalski i Krygier, dotychczas jego czołowi zawodnicy. Znów pomimo ostatniego miejsca w klasie A AZS przetrwał, tym razem dzięki powiększeniu ligi.

**Wyniki AZS:**

25.03. Polonia – AZS 5 : 0
8.04. Legia – AZS 4 : 1
14.04. AZS – Warszawianka 0 : 1
21.04. AZS – Polonia 1 : 7
28.04. AZS – Legia 1 : 5
13.05. Warszawianka – AZS 2 : 3

**Tabela klasy A 1923:**

| Klub | gry | pkt | gole Z – R – P |
|---|---|---|---|
| 1. Polonia | 6 | 8 | |
| 2. Warszawianka | 6 | 8 | |
| 3. Legia | 6 | 6 | |
| **4. AZS** | **6** | **2** | **6–24 1 – 0 – 5** |

7. AZS Warszawa jako faworyt klasy A, czerwiec 1928 r.

Od sezonu 1924 klasa A liczyła sześć zespołów. Do ubiegłorocznej czwórki dołączyły harcerska Varsovia i pierwszy niewarszawski klub na tym szczeblu – Czarni Radom.

Opinia sportowa stolicy zgodnie twierdziła, że udział AZS w klasie A sezonu 1924 był już zdecydowanie na wyrost. „Akademicy" przegrali wszystkie 10 spotkań, notując takie rezultaty, jak 0 : 12 z Polonią czy 0 : 9 z Legią. W składzie nie było już dobrych zawodników. Wiadomo, że cały czas barw klubowych bronił jeszcze Mieczysław Hermanowski. Prasa nie podawała składów AZS, nie było w ogóle wielu wzmianek o drużynie. „Przegląd Sportowy" wypominał drużynie fatalną organizację i lekceważenie rozgrywek. Doszło do tego, że zawodnicy AZS ściągali na mecze niezgłoszonych zawodników, podając ich zawsze pod jednym nazwiskiem. Najlepiej groteskowość tej sytuacji opisał Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN w komunikacie z dnia 16 stycznia 1925 r. w punkcie 3: „Wobec stwierdzenia wielokrotnego wstawiania do drużyny na mecze o mistrzostwo różnych graczy pod nazwiskiem Józefa Choryłko, który nie grał w mistrzostwie ani razu, wobec wydelegowania na wezwanie WGiD pod tymże nazwiskiem innej osoby, która usiłowała fałszywie swemi zeznaniami wprowadzić Wydział w błąd i uznając podobne postępowanie za w wysokim stopniu nieetyczne, WGiD postanowił:

a) sekcję piłki nożnej AZS zawiesić na przeciąg jednego roku od daty ukazania się niniejszego komunikatu oraz zobowiązać do podania w ciągu 2 tygodni od daty komunikatu, nazwiska i adresu osoby, która zjawiła się w Wydziale zamiast J. Choryłki.
b) Kierownika Sekcji w starym i nowym zarządzie ukarać usunięciem od pełnienia jakichkolwiek funkcji w zarządach towarzystw należących do WOZPN – na przeciąg jednego roku.
c) Osobę, która zeznawała przed Wydziałem pod nazwiskiem Choryłko – o ile jest czynnym graczem – ukarać dyskwalifikacją na przeciąg 5 lat.
d) W razie gdyby AZS uchylił się od podania nazwiska i adresu osoby, która zeznaniami swemi usiłowała wprowadzić Wydział w błąd – ukarać sekcję piłki nożnej AZS dalszym zawieszeniem"[11].

Nie wiadomo, czy Józef Choryłko istniał, czy był tylko wymysłem, dziś powiedzielibyśmy, że to taki przysłowiowy „Krzysztof Jarzyna ze Szczecina". Wiemy, że AZS zrezygnował ze startu w klasie B na sezon 1926, czym ucieszył zawodników Sarmaty, który dzięki temu awansował. A Choryłki, bez względu czy istniał, czy też nie, zawodnicy AZS nie wydali. Tak zakończył się pierwszy okres istnienia sekcji piłki nożnej AZS Warszawa. AZS zniknął z piłkarskiej mapy Warszawy na trzy lata.

**Wyniki AZS:**

15.08. Polonia – AZS 12 : 0
24.08. AZS – Warszawianka 0 : 5
30.08. Legia – AZS 4 : 0
7.09. Varsovia – AZS 3 : 2
14.09. Czarni – AZS 3 : 0 wo (na b. 2 : 0)
21.09. AZS – Polonia 0 : 3 wo
28.09. Warszawianka – AZS 7 : 0
4.10. AZS – Legia 0 : 9
11.10. AZS – Varsovia 0 : 1
16.11. AZS – Czarni 1 : 4

**Tabela klasy A 1924:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| 1. Polonia | 10 | 18 | | |
| 2. Warszawianka | 10 | 15 | | |
| 3. Varsovia | 10 | 10 | | |
| 4. Legia | 10 | 9 | | |
| 5. Czarni Radom | 10 | 8 | | |
| **6. AZS** | **10** | **0** | **3–51** | **0 – 0 – 10** |

## Klub Sportowy „Orkan" (1922–1927)

Orkan był klubem typowo uczniowskim. Powstał na skutek odłączenia się kilku juniorów Polonii z macierzystego klubu. Na drużynę składali się uczniowie z trzech gimnazjów z centrum Warszawy, głównie z Gimnazjum Kazimierza Kulwiecia (pl. Trzech

[11] „Stadjon" 22 I 1925, nr 4 (95).

Krzyży 8). Orkan dołączył do rozgrywek w 1923 r. od razu od klasy B. Jego zawodnicy byli młodzi, aczkolwiek posiadali niezły poziom sportowy. W 1924 r. klub zbliżał się do awansu do klasy A, wygrywając swą grupę klasy B i ulegając dopiero piłkarzom WTC w barażu. Z upływem lat gimnazjaliści Orkanu stali się studentami, większość z nich, jak to przedwojenni studenci, sympatyzowała z endecją. W 1925 r. Orkan był sprawcą sporej niespodzianki: doszedł do półfinału okręgowego Pucharu Polski, eliminując A-klasową Varsovię.

Na walnym zebraniu WOZPN 29 marca 1927 r. zdecydowano przenieść Orkan do klasy A na skutek odejścia trzech najlepszych klubów okręgu do Polskiej Ligi Piłki Nożnej. Zespół w 1927 r. utrzymał się, ale stale nękały go problemy finansowe. Pod koniec roku Orkan musiał opuścić swój lokal klubowy. Kasa świeciła pustkami. Pojawiająca się perspektywa przejęcia przez zamożny AZS jawiła się jako jedyna możliwość utrzymania drużyny razem. Tak się też przypadkowo złożyło, że ewentualne wejście do AZS nie pociągałoby za sobą zmiany barw, gdyż Orkan był biało-zielony. Kronika piłkarzy Orkanu/AZS daje przykłady, że niektórzy gracze AZS z lat 21–24 jeździli na mecze wyjazdowe z piłkarzami Orkanu[12].

Powodem wstąpienia Orkanu w szeregi AZS było także otwarcie stadionu sportowego AZS. Władze AZS nie chciały dopuścić do sytuacji, w której boisko piłkarskie byłoby puste, a czasem tylko wykorzystywane do konkurencji lekkoatletycznych. Jednak istniał problem ze znalezieniem wśród studentów odpowiednich zawodników, tak aby stworzyć w miarę silną sekcję, która swym poziomem sportowym nie przynosiłaby wstydu takiej organizacji, jak AZS. Dlatego też w styczniu 1928 r. Orkan został przejęty przez AZS[13].

## Odrodzona sekcja po fuzji z Orkanem

Jak już wspomniano, AZS posiadał nowe boisko. W tamtym okresie było to najlepsze boisko sportowe Warszawy, z jedną dużą krytą trybuną. Wcześniej dwa warszawskie boiska posiadały trybunki z daszkami, które trudno nazwać prawdziwym

[12] Chodzi m.in. o Wacława Tarasiewicza kapitana „starego" AZS, który jechał towarzysko z Orkanem na wyjazd do Radomia na mecz z Czarnymi we wrześniu 1927 r.

[13] Muzeum AZS, *Kronika sekcji piłki nożnej Orkan/AZS*, W. Twardo, *Piłka nożna w AZS Warszawa. Okres międzywojenny 1918–1939*, w: *Sport i wychowanie fizyczne w środowisku akademickim. Ogólnopolska konferencja naukowa, Rzeszów, 7–8 grudnia 1984*, red. nauk. K. Obodyński, Warszawa 1985.

zadaszeniem – chodzi o sąsiadujące ze sobą boiska Agrykoli i Legii (po 1930 r. zwanym „starym"). Prymat najlepszego stołecznego boiska sportowego, jeśli chodzi o trybuny, w latach 1927–1930 posiadał AZS. Dopiero otwarcie Stadionu Wojska Polskiego w sierpniu 1930 r. zmieniło ten stan. Teraz zatem w pełni widać, jak bardzo palący był problem znalezienia drużyny piłkarskiej, która jako AZS grałaby tam mecze piłkarskie. Orkan postanowił o przejściu do AZS 11 grudnia 1927 r. zdecydowaną większością głosów. Autorami koncepcji przejścia do AZS byli Mariusz Weyher i Karol Zbyszewski. 6 stycznia 1928 r. na walnym zebraniu Orkanu ostatecznie przyjęto pomysł. Pół godziny później odbyło się pierwsze po reaktywacji zebranie sekcji piłki nożnej AZS Warszawa, na którym na kierownika sekcji wybrano Weyhera. Według kroniki piłkarskiej Orkanu/AZS do sekcji należeli: Stefański, bracia Sławińscy, bracia Wasilewscy, Bernacki, Koc, Weyher, Kempa, Drenżek I, Kubaszewski, Przykorski, Jarzyna, Stepanow, Zbyszewski, Hornung, Badalski, Albrecht, Grzegorek, Dubniak, trzech braci Pichelskich, Dzięciołowski, Drenżek II, Siudara, bracia Dankowie, Midak, Zalewski, Dąbrowski, Majewski, Łyszkowski, Ołtarzewski, Korngold, Bazylczyk, Ciepłowski, Jastrzębski, Rykowski, Zieliński – łącznie 40 zawodników.

8. Tadeusz Szamota (1897–1940), podstawowy bramkarz AZS w latach 1921–1922. W tym samym czasie był również wiceprezesem AZS, a w latach 1923–1924 – sekretarzem Centrali Polskich AZS; Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego.

Kapitanem pierwszej drużyny został Zbyszewski. Wszyscy wymienieni grali w Orkanie i jako całość odrodzili piłkarski AZS.

AZS przejął miejsce Orkanu w klasie A i świetnie rozpoczął sezon. Na półmetku rozgrywek był liderem.

Oto najsilniejszy skład AZS z początku 1928 r.:

Ciepłowski
Koc Bazylczyk
Wasilewski Korngold Sławiński
Stepanow Jarzyna Kempa Zbyszewski
Chutkiewicz

W drugiej części sezonu AZS częściej gubił punkty i niespodziewanie kończył rozgrywki dopiero na IV miejscu, pomimo że doszło dwóch zawodników niedawno zlikwidowanej Korony – Władysław Twardo i Rudolf Hyla. Zaangażowano znanego trenera, Harry'ego Oppenheima, byłego trenera Vienny, czołowego wówczas klubu austriackiego. Oppenheim jednak, mimo wiązanych z nim nadziei, pobierał spore wynagrodzenie i lekceważył zajęcia z AZS, czekając na poważną ofertę z Zachodu, toteż przebywał w klubie jeden sezon. Po tym rozczarowaniu treningi objął, w połowie 1928 r., Feliks Śliwiński, trener sumienny, wyrabiający kondycję graczom, ale bez polotu i umiejętności technicznych wystarczających, aby nauczyć zawodników czegoś nowego. Twardo wspominał, że po Oppenheimie pozostała z boku boiska „szubienica", huśtająca się na niej piłka służyła do treningu główkowego.

Interesujące, że w sezonie 1928 wśród piłkarzy z gryfem na piersi odnajdujemy… Persa. Jego nazwisko brzmiało Assad Bachader, podawał też dwa imiona: Ali Mochammed. Tajemniczy Pers był bramkarzem juniorów i trzeciej drużyny AZS. W III składzie

9. Trening „główkowania" piłkarzy. Zajęcia prowadzone w warszawskim Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego, 1939 r.; Narodowe Archiwum Cyfrowe.

azetesiaków bronił sporadycznie do 1931 r., tak więc pod względem sportowym nie odegrał on większej roli.

**Wyniki AZS:**

17.03. AZS – Makabi 3 : 0
15.04. AZS – Varsovia 4 : 2
22.04. AZS – Marymont 4 : 3
6.05. Korona – AZS 0 : 8 * unieważniony
13.05. Warszawianka II – AZS 1 : 2
26.05. Makabi – AZS 0 : 8
7.06. AZS – Skra 1 : 1
17.06. Varsovia – AZS 2 : 3
24.06. Polonia II – AZS 0 : 3
29.06. AZS – Pocisk 4 : 5
30.06 Pocisk – AZS 0 : 3 wo
8.07. AZS – Warszawianka II 4 : 5
15.07. Ruch – AZS 5 : 1
22.07. Skra – AZS 2 : 4
29.07. Legia II – AZS 5 : 3
12.08. AZS – Polonia II 3 : 5
15.08. AZS – Ruch 1 : 1
26.08. Marymont – AZS 5 : 1
2.09. AZS – Legia II 0 : 0

**Tabela klasy A 1928:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| 1. Legia II | 18 | 29 | | |
| 2. Ruch | 18 | 28 | | |
| 3. Polonia II | 18 | 24 | | |
| **4. AZS** | **18** | **21** | **52–42** | **9 – 3 – 6** |
| 5. Marymont | 18 | 19 | | |
| 6. Skra | 18 | 18 | | |
| 7. Warszawianka II | 18 | 17 | | |
| 8. Varsovia | 18 | 14 | | |
| 9. Makabi | 18 | 6 | | |
| 10. Pocisk Rem. | 18 | 4 | | |

Podobny do 1928 był sezon 1929, w którym do półmetka AZS zdecydowanie przewodził stawce (pierwszy mecz wygrał nawet z późniejszym reprezentantem okręgu w eliminacjach do ligi – Marymontem 5 : 0), ale jesienią był jedną z najsłabszych drużyn. Klasę A podzielono na dwie grupy po sześć zespołów, stąd grano tylko po 10 spotkań. Huśtawkę formy można streścić w zdaniu, że wiosną „Akademicy" przegrali jedno spotkanie, a jesienią tylko jedno wygrali. Co gorsza, jako jedyni stracili punkty z Pociskiem, zresztą podobnie jak rok wcześniej.

**Wyniki AZS:**

14.04. Marymont – AZS 0 : 5
21.04. AZS – Warszawianka II 5 : 3
5.05. AZS – Polonia II 5 : 1
25.05 Gwiazda – AZS 2 : 5
8.06. AZS – Gwiazda 0 : 3
23.06. AZS – Marymont 1 : 2
14.07. Polonia II – AZS 2 : 1
21.07. AZS – Pocisk 3 : 1
28.07. Warszawianka II – AZS 1 : 0
4.08. Pocisk – AZS 2 : 1

Ogółem w klasie A miejsce 7/8 na 11 drużyn.

**Tabela klasy A gr. I 1929:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| 1. Warszawianka II | 10 | 14 | | |
| 2. Marymont | 10 | 13 | | |
| 3. Polonia II | 10 | 13 | | |
| **4. AZS** | **10** | **10** | **26–17** | **5 – 0 – 5** |
| 5. Gwiazda | 10 | 8 | | |
| 6. Pocisk Rem.↓ | 10 | 2 | | |

W 1930 r. klasa A wróciła do jednej 10-zespołowej grupy. AZS grał raczej w górnej części tabeli, ale bez szans na wygranie okręgu. Tradycyjnie też akademicy rozegrali dobre mecze z najlepszą Skrą, dwukrotnie z nią remisując, jednocześnie stracili punkty z najsłabszym Ruchem. W ataku coraz większą rolę odgrywali Kęszycki, Chutkiewicz i Kochański. Wspomnieć należy o meczu na stadionie AZS, który odbył się 7 czerwca. Było to spotkanie z Gwiazdą, która cieszyła się popularnością wśród lewicowej części społeczności żydowskiej w Warszawie. Na trybunach w parku Skaryszewskim stawiło się ok. 2000 widzów, z czego zdecydowana większość, ponad 1500 osób było zwolennikami Gwiazdy. Mecz zaczął się od prowadzenia gości 2 : 0, przed przerwą AZS zdobył kontaktową bramkę, w drugiej połowie wyrównał z karnego, niesłusznie podyktowanego według kibiców Gwiazdy. Ich wściekłość na sędziego zaczęła się przemieniać w zamieszki po ostatnim gwizdku. Tak relacjonował przebieg pomeczowych wydarzeń Zygmunt Koc w kronice piłkarzy AZS: „Po skończonych zawodach porządkowi utworzyli kordon, zamykając sobą przejście do szatni, by uchronić sędziego przed napaścią rozwydrzonej publiczności. Skoro sędzia znalazł się w szatni, porządkowi i część graczy starali się usunąć publiczność z bieżni. Roznamiętnieni widzowie, zawiedzeni w nadziei samosądu nad sędzią, wszczęli z członkami AZS bójkę, która w miarę trwania przybierała coraz groźniejsze rozmiary. Jedyny policjant obecny na boisku, widząc bezskuteczność swej interwencji, przyglądał się ciekawie przebiegowi awantury. Wreszcie kilku członków, uzbroiwszy się za przykładem publiczności w przeróżne pałki i kije, przypuścili niespodziewany szturm na skłębioną i wrzeszczącą ciżbę potomków Izraela. Skutek był natychmiastowy: waleczny naród, przerażony nagłą odsieczą, począł szybko uciekać chroniąc się przed gwałtownością napastników. Brama była zamknięta, lecz napór tysiąca ciał wywrócił wierzeję na odwrotną stronę. W przeciągu paru minut w obrębie nie było żadnego z odważnych stronników Gwiazdy. Dopiero po tem wszystkiem zjawiła się policja, której rola ograniczyła się do rozproszenia grupujących się w parku widzów [pisownia oryginalna – G.K.]”[14]. Mecz z Gwiazdą zakończył się chyba największą awanturą w przedwojennym okresie na stadionie AZS.

Po skończeniu sezonu na studia do Francji wyjechał i został tam na stałe pierwszy bramkarz drużyny – Edmund Ciepłowski. Tak zakończyła się w piłkarskim AZS dekada lat dwudziestych.

[14] *Kronika sekcji piłki nożnej Orkan/AZS*, Muzeum AZS.

**Wyniki AZS:**

23.03. AZS – Znicz 3 : 2
30.03. Marymont – AZS 4 : 4
5.04. AZS – Makabi 1 : 1
13.04. Ruch – AZS 1 : 4
27.04. AZS – Legia II 1 : 7
3.05. Gwiazda – AZS 1 : 1
18.05. Warszawianka II – AZS 3 : 3
25.05. AZS – Polonia II 3 : 2
7.06. AZS – Gwiazda 2 : 2
15.06. Znicz – AZS 0 : 2
19.06. Makabi – AZS 1 : 2
6.07. AZS – Marymont 0 : 3
20.07. AZS – Ruch 1 : 1
27.07. Polonia II – AZS 3 : 1
3.08. Skra – AZS 4 : 4
15.08. AZS – Skra 3 : 3
Legia II – AZS 3 : 0 wo
AZS – Warszawianka II 3 : 0 wo

**Tabela klasy A 1930:**

| Klub | gry | pkt | gole | Z – R – P |
|---|---|---|---|---|
| 1. Skra | 18 | 30 | | |
| 2. Marymont | 18 | 27 | | |
| 3. Legia II | 18 | 24 | | |
| 4. Polonia II | 18 | 22 | | |
| **5. AZS** | **18** | **20** | **38–41** | **6 – 8 – 4** |
| 6. Warszawianka II | 18 | 18 | | |
| 7. Gwiazda | 18 | 15 | | |
| 8. Makabi | 18 | 10 | | |
| 9. Znicz Pruszków | 18 | 7 | | |
| 10. Ruch ↓ | 18 | 6 | | |

*Joanna Młynarska*

# Wacław Majewski – założyciel i pierwszy prezes AZS Kraków

Wacław Eugeniusz Majewski urodził się 28 sierpnia 1882 r. w Płocku, gdzie mieszkał, wraz z rodzicami (Marią i Eugeniuszem Majewskimi) oraz rodzeństwem, w kamienicy przy ul. Stary Rynek 9. Ojciec, geometra, zadbał o dobrą edukację swoich dzieci. Brat Stefan został architektem, siostra Maria – lekarzem dentystą. Wacław Majewski w 1904 zdał w Płocku maturę i jesienią tego roku rozpoczął studia medyczne na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim.

1. Wacław Majewski po ukończeniu gimnazjum w Płocku, 1904 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

W trakcie studiów zaangażował się w próby przywrócenia polskiego charakteru tej rosyjskiej wówczas uczelni. Brał udział w manifestacjach patriotycznych i podpisał odezwę z 18 marca 1905 r. Zaczęła się rewolucja i hasła socjalne mieszały się z żądaniami narodowymi. Domagając się polonizacji uczelni, większość młodzieży akademickiej zaapelowała nawet o bojkot uniwersytetu. Dwudziestotrzyletni student Majewski odpowiedział na ten apel i na własną prośbę zrezygnował ze studiów na Cesarskim Uniwersytecie Warszawskim, wyjeżdżając do Krakowa.

Tam, na Uniwersytecie Jagiellońskim, mógł studia kontynuować, bez administracyjnych przeszkód używając języka polskiego. Absolutorium uzyskał w 1910 r., by, po paru latach

2. Wacław Majewski na Rynku Głównym w Krakowie, ok. 1905 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

pracy w zakładzie higieny i bakteriologii oraz w klinice chorób wewnętrznych i położniczej, 2 kwietnia 1915 r. uzyskać stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Swoje zamiłowanie do aktywności sportowej i turystycznej Wacław Majewski wyniósł najpewniej z domu. Jego ojciec jest wymieniany jako jeden z inicjatorów założenia Towarzystwa Wioślarskiego w Płocku, a w zbiorach rodzinnych znajduje się zdjęcie na pieszej, górskiej wycieczce z matką – Marią z d. Rogalską. Już we wczesnych latach studenckich Wacław rozpoczął działalność sportową i turystyczną, organizując wiele wycieczek pieszych oraz narciarskich, w tym szkoleniowych.

Jesienią 1908 r. znalazł się wśród inicjatorów utworzenia Akademickiego Związku Sportowego i po pokonaniu różnych trudności natury formalnoprawnej, w maju 1909 r. został wybrany jego pierwszym prezesem. Pozostał nim aż do maja 1911 r. W tym okresie był nazywany przez kolegów bujnogrzywym Waciem. W największym stopniu angażował

3. Grupa studentów podczas jednej z wycieczek turystycznych. Wacław Majewski siedzi, na pierwszym planie, ok. 1905–1907 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

4. Grupa studentów podczas jednej z wycieczek turystycznych. Wacław Majewski stoi w pierwszym rzędzie, drugi z lewej, ok. 1905–1907 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

się w funkcjonowanie sekcji turystycznej, narciarskiej oraz wioślarskiej. Dzięki jego inicjatywie otwarto dom wycieczkowy w Dolinie Kościeliskiej oraz dom turystyczny w Zakopanem. W 1918 r. był także uczestnikiem zebrania konstytuującego Towarzystwo Budowy Przystani Wioślarskiej AZS w Krakowie.

Poza działalnością propagującą sport, turystykę i narciarstwo sam osiągał sukcesy w tych dziedzinach. W historii zapisał się jako współuczestnik pierwszego polskiego zimowego wejścia na Babią Górę (luty 1908 r.) i pierwszego zimowego wejścia na Skrajny Granat. W sezonie 1912/1913 pokonał 2361 km – największy dystans z wioślarzy AZS Kraków.

23 lutego 1914 r. wszedł samotnie na Baraniec Wielki.

26 maja 1911 r. stał się członkiem honorowym AZS Kraków, a 23 listopada 1912 r. członkiem honorowym Sekcji Wioślarskiej AZS Kraków.

Wacław Majewski uczestniczył także aktywnie w działaniach Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, m.in. pełniąc rolę wiceprezesa Zarządu Głównego w latach 1926–1932. Miał

5. Narciarskie zawody niedzielne Akademickiego Związku Sportowego, ok. 1911 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

6. Narciarskie zawody niedzielne Akademickiego Związku Sportowego. Publiczność przy mecie w biegu o mistrzostwo AZS (według podpisu na rewersie zdjęcia), ok. 1911 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

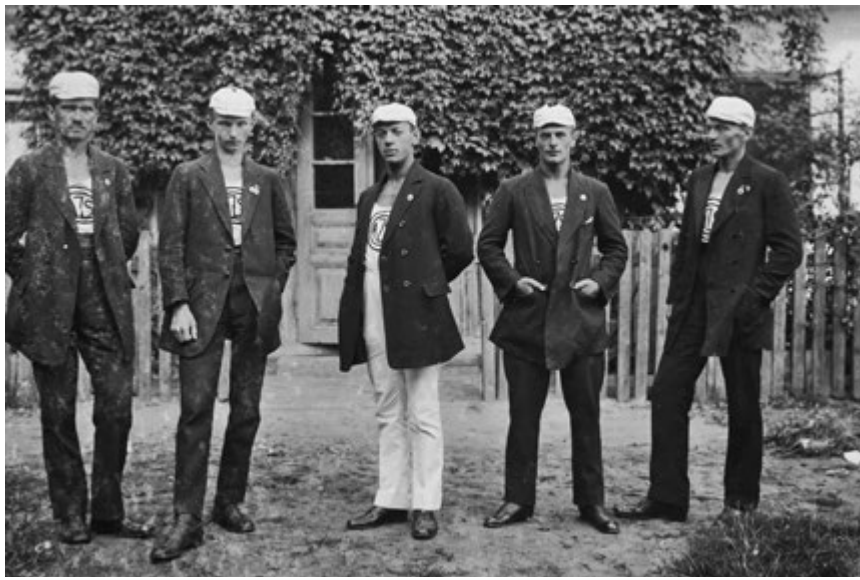

7. Członkowie sekcji wioślarskiej AZS. Wacław Majewski – pierwszy z lewej, ok. 1913 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

8. Członkowie sekcji wioślarskiej AZS podczas biwaku, ok. 1913 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

9. Członkowie sekcji wioślarskiej AZS pozujący na tle łodzi podczas regat w Kaliszu, 29 czerwca 1913 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

10. Członkowie sekcji wioślarskiej AZS przenoszą sześciowiosłową łódź Szelma, prawdopodobnie podczas otwarcia sezonu letniego i chrztu nowych łodzi, 8 czerwca 1913 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

11. Członkowie sekcji wioślarskiej AZS w przerwie od konserwacji łodzi, ok. 1913 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

także zasługi w budowie i rozbudowie schronisk w Karpatach Wschodnich. Dzięki swojej wiedzy terenoznawczej opracował mapę turystyczną województwa stanisławowskiego.

Jako lekarz pracował od 1925 r. na stanowisku naczelnika wydziału zdrowia w Stanisławowie, a potem w latach 1930–1939 we Lwowie. Tam też spędził II wojnę światową i był lekarzem dyżurnym pogotowia ratunkowego. W 1945 r. wyjechał wraz z córką Marią do Krakowa, gdzie pozostał do momentu przejścia na emeryturę.

Od 1951 r. mieszkał w Rajczy ze swoją córką Marią oraz jej mężem Edwardem Langiem. W pamięci swojej wnuczki Doroty Lang-Młynarskiej pozostał jako człowiek stanowczy, pełen optymizmu, pasji życia, kochający góry. Zimą zakładał narty i wymykał się na długie piesze wycieczki, wzbudzając w rodzinie niepokój ze względu na swój podeszły już wiek. Częste były również wycieczki, wspólnie z zięciem, na grzybobranie. Niezapomniane pozostały, zorganizowane przez Wacława Majewskiego, Święta Wielkanocne spędzone rodzinnie na Hali Lipowskiej w Beskidzie Żywieckim. Kontynuowano w ten sposób tradycję rodziny Majewskich, którzy każde święta spędzali w schronisku na Zaroślaku.

Wacław Majewski był też zapalonym filatelistą. Swoją pasję starał się

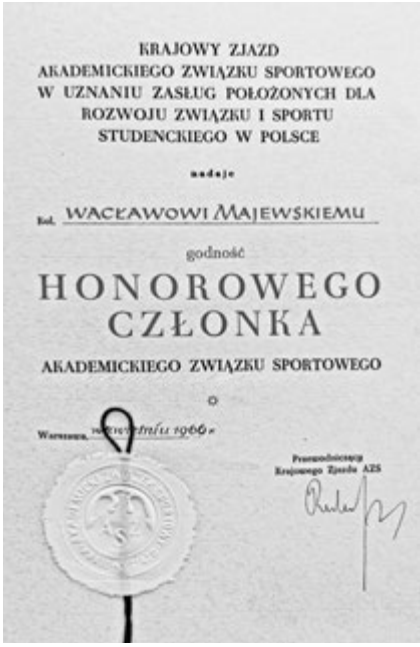
KRAJOWY ZJAZD
AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO
W UZNANIU ZASŁUG POŁOŻONYCH DLA
ROZWOJU ZWIĄZKU I SPORTU
STUDENCKIEGO W POLSCE
nadaje
Kol. WACŁAWOWI MAJEWSKIEMU
godność
HONOROWEGO
CZŁONKA
AKADEMICKIEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO
Przewodniczący
Krajowego Zjazdu AZS

12. Dyplom dla członka honorowego AZS, 1966 r.; zbiory rodzinne Wacława Majewskiego.

przekazywać młodzieży, prowadząc w szkole w Rajczy kółko filatelistyczne.

W Rajczy niejednokrotnie odwiedzali go pionierzy turystyki pieszej, m.in. Mieczysław Orłowicz (w nieodłącznej czapce z wiszącym pomponikiem). Te wizyty, jak i odwiedziny osób niekoniecznie związanych z turystyką bardzo często kończyły się wędrówkami górskimi z charyzmatycznym przewodnikiem.

W wieku 80 lat nadal wędrował na nartach po Beskidzie Żywieckim. Do końca spacerował po górach, a ostatnią wycieczką (w wieku ponad 90 lat) było odwiedzenie przełęczy Krowiarki. Z pokoju, który zajmował, rozpościerał się widok na góry. W pamięci wnuczki pozostał taki o to jego wizerunek – postawny mężczyzna z burzą siwych włosów, w sztruksowych spodniach, trampkach lub pionierkach, koszuli w kratę i sportowej kurtce drelichowej z kapturem.

Zmarł w Rajczy 22 sierpnia 1977 r., pozostawiając po sobie ukochany fotel przywieziony ze Lwowa, pudła książek i zdjęć, namalowane przez siebie obrazy i rysunki oraz czekające na kolejne wizyty w górach charakterystyczny (widoczny na wielu zdjęciach) rzeźbiony kij i czekan.

AZS uhonorował go jeszcze raz w 1966 r., nadając mu tytuł członka honorowego.

Zbiory zdjęć i dokumentów Wacława Majewskiego są obecnie opracowywane przez jego rodzinę, by w przyszłości mogły zostać udostępnione szerszej publiczności. Część znalazła się w Wirtualnym Muzeum AZS, jest to jednak jedynie zalążek tego, co kryje kolekcja.

## Bibliografia

Michalski C., *Akademicki Związek Sportowy w Krakowie*, cz. 1: *1909–1945*, Kraków 2007.

Michalski C., *Sylwetki twórców AZS: Wacław Majewski*, „Zeszyty Historyczne AZS" 1997, nr 3, s. 14–17.

Wryk R., *Majewski Wacław Eugeniusz (1882–1977)*, „Wychowanie Fizyczne i Sport" 1989, nr 1, s. 158–161.

Wryk R., *Narodziny i rozwój Akademickiego Związku Sportowego do roku 1949*, Poznań 2014.

Wspomnienia wnuczki Wacława Majewskiego – Doroty Lang-Młynarskiej.

Żółta Księga AZS z lat 1910–1914 (wybór fragmentów, redakcja oraz komentarze i aneksy Jerzy Pawłowski, Kraków 2009).

Życiorys napisany przez Wacława Majewskiego, przechowywany w zbiorach rodzinnych.

## Netografia

https://szukajwarchiwach.pl/search?q=»majewski+wacław»&wynik=23&rpp=15&page=2

*Artur Kamiński*

# Zapomniana pływacka mistrzyni Polski

Nazywała się Apolonia Trat i w pierwszych latach polskiego pływania należała do największych gwiazd tej dyscypliny sportu. Zaczynała w Polonii, by w połowie 1928 r. wstąpić do AZS Warszawa. Była osobą wrażliwą, tak jak Halina Konopacka pisała wiersze. Sportowo pływała do 1930 r. Zginęła podczas II wojny światowej. Do dziś nie widnieje na liście strat wojennych członków Akademickiego Związku Sportowego. O jej losie niewiele było wiadomo.

20 września 1903 r. w praskiej parafii Matki Bożej Loretańskiej lokaj Stanisław Kosim wziął ślub ze służącą Katarzyną Otulak. Niemal równo dziewięć miesięcy później, tj. 28 maja 1904 r. przyszła na świat nasza bohaterka. Wraz z rodziną mieszkała przy ul. Leszno 92 w Warszawie, gdzie spędziła pierwsze lata swojego życia[1]. Panna Apolonia Kosim 25 lutego 1922 r. w kościele pw. NMP w Warszawie poślubiła Wawrzyńca Trata, stając się panią Apolonią Tratową[2].

Już wtedy pracowała jako urzędniczka. Nie wiadomo, czy znajomość,

1. Apolonia Trat w czepku pływackim, 1925 r.; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, sygn. A84-044.

[1] Księga Parafialna 1903 r., Akt 348 parafii praskiej Matki Bożej Loretańskiej; Księga Parafialna 1904 r., Akt 765 parafii św. Barbary w Warszawie.

[2] Księga Parafialna 1922 r., Akt 45 parafii N.M. Panny w Warszawie.

a później ślub z Wawrzyńcem Tratem sprawiły, że zaczęła pływać, czy też poznali się właśnie dlatego, że uprawiali ten sport. Na pewno w owym czasie stworzyli bardzo sportowe małżeństwo.

Wawrzyniec Trat również był znakomitym pływakiem. Urodził się 12 sierpnia 1891 r. w Wilnie. Skończył sześć klas szkoły miejskiej przy Instytucie Nauczycielskim w Wilnie. Później uczęszczał do szkół prywatnych. Na przełomie 1914 i 1915 r. służył w armii rosyjskiej w stopniu szeregowca, skąd trafił do niewoli niemieckiej 1915–1918. Po powrocie do Wilna wstąpił najpierw do Milicji Miejskiej, a później do Policji Państwowej, w której służył aż do 1939 r. Do Warszawy przeniósł się w 1920 r.

W czasie II wojny światowej służył w policji granatowej, a od września 1944 osadzony został przez Niemców w obozie w Żarnowcu pod Krakowem. Po wojnie w maju 1945 r. rozpoczął pracę w Milicji Obywatelskiej, był tam m.in. instruktorem pływackim. Już w sierpniu został z niej usunięty z powodu „braku wolnych etatów". W 1947 został trenerem pływania w warszawskiej YMCA. Zmarł 5 listopada 1966 r.[3]

Od 1922 do 1939 r. aktywnie działał w Polskim Związku Pływackim najpierw jako zawodnik, później sędzia i organizator zawodów. Zdobywał medale na mistrzostwach Warszawy i Polski, bił rekordy kraju[4].

Wolno przypuszczać, że mąż Apolonii był jej pierwszym trenerem i pod jego okiem rozpoczynała swą karierę pływacką. Apolonia Tratowa mając ok. 20 lat, wstąpiła do Polonii Warszawa. Szybko stała się najlepszą zawodniczką w klubie. W mistrzostwach Polski w 1925 r. (Warszawa, 22–23 sierpnia) zajęła I miejsce na 100 m stylem dowolnym (jej czas 1:48,5 to rekord Polski) oraz I miejsce na 400 m stylem dowolnym (w czasie 8:31,6, co także było rekordem Polski)[5].

Jako pionierka pływania w Warszawie przeszła wszystkie etapy rozwoju tej dyscypliny sportu w stolicy: od wyścigów na Wiśle, poprzez otwarte pływalnie na jeziorkach, po baseny. Na początku swojej kariery pływackiej w Warszawie nie miała godnych siebie rywalek, dlatego bardzo często startowała z mężczyznami, niejednokrotnie będąc od nich lepsza. W latach 1925–1927 wygrywała wszystkie mistrzostwa Warszawy na dystansach 100 m, 400 m i 1500 m stylem dowolnym. Dopiero w zawodach ogólnopolskich musiała rywalizować z równymi sobie pływaczkami z Giszowca

[3] Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Akta IPN 01050/867.

[4] *Tabela Mistrzostw Polski w pływaniu na czas 1922–1929*, „Stadjon" 24 XII 1929, nr 52–53, s. 14.

[5] *Wielkie dni polskiego sportu pływackiego*, „Wioślarz Polski" IX 1925, nr 6, s. 8.

2. Apolonia Trat jako pływaczka Polonii Warszawa; Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie, sygn. F462.

i Krakowa, z czasem urosła jej również konkurencja w samej stolicy.

Jedna z pierwszych w Polsce pływała trudgenem (ruch rąk prawie niczym nie różnił się od crawlowego, nogi zaś przy lekkich obrotach ciała po jego osi podłużnej wykonują nożyce w płaszczyźnie poziomej). Na początku był on o wiele szybszy od stylu klasycznego, natomiast gdy przeciwniczki zaczęły pływać kraulem, stał się hamulcem w osiąganiu jeszcze lepszych wyników. Bardzo często mówiono, że Tratowa posiadała doskonałe wrodzone warunki do pływania kraulem, które pozwoliłyby jej jeszcze bardziej rozwinąć swoje umiejętności.

Kilkakrotnie uczestniczyła w wyścigach na Wiśle na odcinku Wilanów–Warszawa na dystansie 8 km. Tak o tym pisała prasa w 1926 r.: „Wzorowo organizowany wyścig przez Wojskowy Klub Wioślarski. Na starcie 52 uczestników w tym 6 pań. Panie startują 2 minuty przed mężczyznami. Dopiero na 3 km czołówka zawodników dochodzi p. Tratową która prowadzi wśród kobiet. Tratowa kończy wyścig z czasem 1 godz. 2 minuty 25 sekundy, 19 miejsce w klasyfikacji ogólnej”[6].

W 1926 r. w Giszowcu (14–15 sierpnia) podczas mistrzostw Polski znów wywalczyła I miejsce na dystansie 1500 m stylem dowolnym (czas 33:43,9)[7]. Powtórzyła to w następnym roku w Warszawie (13–15 sierpnia), wygrywając z lepszym czasem 32:50,8[8].

Brała również udział w zimowych zawodach pływackich w Porcie Praskim w styczniu 1926 i 1927 r. Torem był przerębel, który miał 33,5 m długości i 4 m szerokości, a zawodnicy to amatorzy zimnej wody, dziś

[6] *Ze sportu pływackiego*, „Sport Wodny” VII 1926, nr 10, s. 16 (130).

[7] *Pływackie mistrzostwa Polski*, „Stadjon” 26 VIII 1926, nr 34, s. 6.

[8] *Pływackie mistrzostwa Polski*, „Kurjer Warszawski” 16 VIII 1927, nr 223, s. 11.

3. Karykatura Apolonii Trat, „Kurier Sportowy" 2 IX 1925, nr 2.

nazwalibyśmy ich morsami. W konkurencji kobiet wygrała oczywiście Tratowa z czasami 23 i 27 sekund[9].

W czerwcu 1928 r. przeniosła się z Polonii Warszawa do AZS, gdzie dołączyła do grupy młodych zawodniczek: Libhartówny, Zofii Tacikowskiej, Marii Iżyckiej, tworząc silną sekcję pływacką kobiet. Tak opisywała to prasa: „Znana pływaczka Tratowa do niedawna członkini Polonii opuściła swój klub i zgłosiła akces do AZS-u który w ten sposób zyskuje nową rekordzistkę. Oczywiście tylko należy, aby kapitan Kuncewicz najszybszy pływak stolicy wstąpił do AZS-u a wówczas drżyjcie Małopolanie i Ślązacy"[10].

Już kilkanaście dni później, na przełomie czerwca i lipca w 1928 r., wystąpiła w nowych barwach. Wówczas na przystani Żydowskiego Akademickiego Stowarzyszenia Sportowego, 25-metrowej pływalni na Jeziorze Kamionkowskim, odbyły się mistrzostwa Warszawy. Niekwestionowaną gwiazdą tych zawodów była Apolonia Tratowa, która wygrała biegi na dystansie 400 m i 1500 m stylem dowolnym i razem z koleżankami z klubu sztafety 5 x 50 m i 4 x 100 m, a na 100 m stylem dowolnym zajęła II miejsce. Prasa wtedy pisała: „Pani Tratowa po zeszłorocznej depresji odzyskała swą najlepszą formę, co pozwoliło jej poprawić rekordy na 300, 400 metrów

4. Sekcja pływacka AZS Warszawa na własnym kąpielisku w parku Skaryszewskim, jeszcze bez Apolonii Tratowej, lato 1926 r.; zbiory T. Makowskiego w posiadaniu R. Gawkowskiego.

[9] *Zimowe zawody pływackie w Warszawie*, „Kurjer Warszawski" 18 I 1926, nr 18, s. 11; *Pływanie w przeręblach*, „Sport Wodny" II 1927, nr 2, s. 9 (23).

[10] *Nowinki sportowe*, „Nasz Przegląd" 2 VII 1928, nr 181, s. 6.

należące do Róży Kajzerówny oraz własne na 1000 i 1500 metrów”[11].

W następnym roku znów osiągnęła wiele sukcesów. Sztafeta kobieca AZS stała się bezkonkurencyjna, zdobywając mistrzostwo Polski na dystansach: 5 x 50 m oraz 4 x 100 m i przy okazji bijąc rekordy kraju[12].

Powoływano ją do kadry Polski na mecze międzypaństwowe z Belgią i trójmecz pływacki państw słowiańskich: Czechosłowacja, Jugosławia, Polska. Niestety, tak jak i reszta polskiej reprezentacji w tych turniejach stanowiła tło szybciej pływających zawodniczek zagranicznych[13].

W 1930 r. Tratowa wydała tomik wierszy *Pływaczka triumfująca*[14]. W wierszach opisała jeden rok ze swojego życia – 1929, a tę 30-stronicową broszurę zawierającą 19 wierszy dedykowała zagadkowemu „Panu Antoniemu P”. O ukazaniu się książki informował „Sport Wodny”[15].

PŁYWACZKA TRIUMFUJĄCA

Na miejsca! Gotowi! Start!
Zrywam się z miejsca szalona
naprzód, do zwycięskiego biegu!
Nawrót i jeszcze jedna długość,
Finisz – jestem niezwyciężona.
Naprzód! Naprzód! Naprzód!
w zwycięskim pochodzie bez ustanku.
Zwycięski tan życia wpleść
w bieg, co nie kończy się u startu!
Jestem na mecie już. – Znużona
nie widzę nic, nie słyszę braw.
Tak dobrze mi… Przy desce trwam skulona,
zbieram myśli i siły, by dalej iść
w zwycięskim mym pochodzie.
Poznaję Cię! – Jednego w tym tłumie,
coś przyszedł tu dla mnie. – Jedna
myśl mnie nurtuje ulubiona:
Płyń! Pruj fale swą piersią i rękami,
dla niego bądź – Niezwyciężona!

25 grudnia 1928

Kim był ten tajemniczy mężczyzna? Trenerem, przyjacielem czy powiernikiem? Nie wiemy, ale można odnieść wrażenie, że wzmiankowany tomik wierszy pisała zakochana kobieta. W wierszu *Refleksje* autorka zwierzała się czytelnikowi:

Przebiegam myślą chyżą dni moje minione
Zbyt wiele ich jest, bym je przeliczyć zdołała.
Niektóre z nich są dla mnie na zawsze stracone,
Mimo, a może dlatego, żem wierząc – kochała

31 marca 1929

[11] *Mistrzostwa pływackie Warszawy*, „Sport Wodny” 1 VIII 1928, nr 14, s. 13 (228).

[12] *Pływackie mistrzostwa Polski*, „Sport Wodny” VIII 1929, nr 14, s. 11 (237).

[13] *Mecz pływacki Polska-Belgia*, „Sport Wodny” IX 1929, nr 15–16, s. 21 (263); *Pływacki trójmecz słowiański*, „Stadjon” 22 VIII 1929, nr 34, s. 16.

[14] *Pływaczka triumfująca*, Warszawa 1930. Egzemplarz w Bibliotece Narodowej.

[15] „Sport Wodny” 15 VI 1930, nr 8, s. 16 (170).

Kolejne wiersze ukazują kobietę załamaną nieszczęśliwą miłością. W wierszu *Zwątpienia* Tratowa napisała:

Nie przynosi szczęścia miłość moja.
Już śmiać się nie mogę, a płakać nie umiem.
Śmiechem niech będą więc moje marzenia
A te wynurzenia – jednym wielkim szlochem.

6 września 1929

Czy po wydaniu tomiku wierszy Apolonia Tratowa odnalazła spokój? Wygląda na to, że nie.

5. Okładka tomiku poezji Apolonii Tratowej; Biblioteka Narodowa.

Jeszcze w 1930 r. występowała w zawodach pływackich, ale ze zmiennym szczęściem i z wyraźną obniżką formy. Później zniknęła ze sportu i życia publicznego. Wiemy, że dalej formalnie była w związku z Wawrzyńcem Tratem.

6. Mistrzostwa Polski w pływaniu. Pierwsza od lewej Apolonia Tratowa, park Skaryszewski, 1927 r.; zbiory T. Makowskiego w posiadaniu R. Gawkowskiego.

Dopiero w 1948 r. w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości dla Sądu Grodzkiego w Warszawie została opublikowana informacja o wniosku Wawrzyńca Trata o uznanie Apolonii Trat za zmarłą. Z akt rozprawy dowiadujemy się, że we wrześniu 1939 r. podczas ostrzału Pragi przez Niemców budynek, w którym mieszkała Tratowa, przy ul. Prochowej 11 zapalił się. W zamieszaniu pod wpływem wielkich emocji chora umysłowo pani Apolonia uciekła w nieznanym kierunku. Od tego dnia wszelki słuch o niej zaginął. Zginęła w czasie II wojny światowej, najprawdopodobniej już

w 1939 r. Sąd uznał Apolonię Tratową za zmarłą[16].

Postać Apolonii Tratowej kryje wciąż bardzo dużo niewiadomych. Niepodważalny jest fakt, że stała się wielką gwiazdą pływania w drugiej połowie lat dwudziestych XX w., a jej osiągnięcia sportowe budzą podziw do dziś i zasługują na pamięć.

[16] Postanowienie Sądu Grodzkiego Oddział VII z dnia 13.04.1948 roku o uznanie Apolonię Trat za zmarłą.

*Jerzy Chełmecki*

# Pamięci dr Krystyny Lipskiej-Skład, długoletniej prezes Klubu Sportowego AZS AWF Warszawa

Urodziła się 11 października 1928 r. w Biniewie w województwie wielkopolskim. Szczęśliwe dzieciństwo przeżyła w wiejskich dworkach, w otoczeniu przyrody i towarzystwie dwóch braci: Andrzeja i Jana. Do przyrody zawsze powracała w chwilach wytchnienia i odpoczynku.

Jej ojciec, Józef Wiszniewski, absolwent Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu Poznańskiego, inżynier agronom, zarządzał okolicznymi majątkami ziemiańskimi. Było to powodem częstych zmian miejsca zamieszkania całej rodziny. Mieszkali w Biniewie, potem w majątku Kwileckich (Dobrojewo) w Nosakowie (1927–1935) i w Jeżewie gmina Borek (od 1935) w majątkach hr. Raczyńskich. Ten wspaniały okres dzieciństwa skończył się wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 r. Ojciec, były ochotnik walczący w szeregach 26 Pułku Ułanów w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r., udekorowany Krzyżem Walecznych, został przydzielony w stopniu porucznika w 1939 r. do Zapasowej Brygady Kawalerii w Kraśniku. We wrześniu dostał się do niewoli rosyjskiej i w 1940 r. zginął jako jeniec obozu w Starobielsku. Znajduje się na liście ofiar zbrodni katyńskiej zamordowanych w Charkowie. Matka Regina z d. Maleszewska przed małżeństwem była nauczycielką w szkole powszechnej w Koninie, później przy mężu. W obawie przed represjami Niemców, za działalność męża w Polskim Związku Zachodnim, jeszcze w sierpniu postanowiła ewakuować się z dziećmi do bliskiej rodziny w Siedlcach. Ewakuacja zapoczątkowała długi okres tułaczki matki Reginy i trójki dzieci po terenach okupowanych Rzeczypospolitej przez wojska radzieckie i niemieckie. Dopiero w 1943 r. udało się całej czwórce zamieszkać razem w Siedlcach. Tam Krystyna została posłana do szkoły na tajne komplety.

Po zdanej maturze w Liceum Ogólnokształcącym im. Królowej

1. Regina Wiszniewska z córką Krystyną i synem Andrzejem, Poznań, 1938 r.; archiwum prywatne K. Lipskiej-Skład.

Jadwigi w Siedlcach, złożyła egzamin wstępny w lipcu 1947 r. i rozpoczęła studia na reaktywowanej po okupacji Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, które ukończyła w 1950 r. Została nauczycielem akademickim w Zakładzie Pływania, potem głównym specjalistą ds. sportu wyczynowego na uczelni, dr nauk o kulturze fizycznej (1976 r.), a w latach 1980–1984 piastowała stanowisko dyrektora Instytutu Sportu. Uwielbiała prowadzić zajęcia jako instruktorka pływania na studenckich obozach letnich i na zimowych z narciarstwa alpejskiego. W stan spoczynku odeszła w 1995 r. Była osobą, która w rozwój sportowy i pedagogiczny Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie wniosła doniosły wkład, stając się jedną z najwybitniejszych postaci tego środowiska.

Jej, od dzieciństwa, zamiłowanie do współzawodnictwa i aktywnego ruchu znalazło miejsce w odradzającej się po wojnie z gruzów uczelni sportowej. Dużym przeżyciem był dla niej udział w XI Wszechsłowiańskim Zlocie „Sokoła" w Pradze w 1948 r. Na Stadionie Strahov wystąpiła po trzech tygodniach przygotowań w Złocieńcu z grupą studentów AWF i z innych miast Polski w pokazie taneczno-gimnastycznym. Potem przyszedł czas na przygodę ze sportem akademickim. Jak sama wspominała: „Miałam to szczęście, że jesienią 1949 roku, uczestniczyłam w zebraniu, na którym powołany został klub AZS AWF Warszawa"[1]. Trwale związała się z klubem od pierwszych chwil jego powstania w 1949 r. – na początku jako studentka, lekkoatletka i koszykarka, by po 10 latach wystąpić już w roli członka Zarządu Klubu, później wiceprezesa, wreszcie prezesa. Tę ostatnią funkcję pełniła trzykrotnie, łącznie 20 lat: 1973–1980, 1983–1985 i 1993–1997.

[1] Wywiad przeprowadzony przez autora z Krystyną Lipską-Skład w 2020 r.

2. Posiedzenie AZS: przemawia J. Skorowski, po prawej K. Lipska-Skład, 1976 r.; zbiory ZG AZS.

Na zakończenie jej działalności w 1997 r. Walne Zebranie AZS AWF Warszawa przyznało jej tytuł Honorowego Prezesa Klubu AZS AWF. W ciągu wielu lat była także członkiem Zarządu Głównego Akademickiego Związku Sportowego, w tym przez jedną kadencję pełniła funkcję wiceprezesa ds. sportu wyczynowego ZG AZS. W 1991 r. Krystyna Lipska-Skład została członkiem honorowym ZG AZS. Do końca życia interesowała się sportem akademickim. Od wielu lat była w gronie Kapituły Honorowych Członków Akademickiego Związku Sportowego. Wzięła udział w jej posiedzeniu jeszcze we wrześniu ubiegłego roku w gdańskich Górkach Zachodnich.

Jej działalność przyniosła olbrzymie przyspieszenie rozwoju Klubu. AZS AWF stał się w drugiej połowie XX w. najsilniejszym ośrodkiem sportu akademickiego w kraju i należał do największych polskich klubów sportowych. W tym okresie działało w klubie, w różnych okresach, 29 sekcji sportowych, których zawodnicy zdobywali liczne medale olimpijskie, tytuły mistrzów świata, Europy i uniwersjad. Jest to bilans imponujący – w owych latach nie mógł równać się z nim inny klub w Polsce. Klub AZS AWF Warszawa stał się chlubą i znakiem rozpoznawczym Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

Działalność Krystyny Lipskiej-Skład charakteryzowała wielka pasja i dynamizm, była uwielbiana przez sportowców i sama kochała młodzież. Zapisała się złotymi głoskami w historii i tradycji sportu polskiego i olimpijskiego. Była osobą cenioną w polskim sporcie wyczynowym, zasiadała w wielu instytucjach i ciała społecznych: Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki, Polskim Komitecie Olimpijskim, Towarzystwie Krzewienia Kultury Fizycznej. Osobowość o niespożytej energii, pogodzie ducha i wierze w ludzi. Rozbijała szklane sufity w dostępie kobiet do zarządzania sportem. Nie ma drugiej kobiety w historii polskiego sportu, która jako menadżer spełniła tak doniosłą rolę w sporcie klubowym. Pozostała w naszej pamięci jako postać barwna, intrygująca, pełna

3. Spotkanie członków honorowych AZS, Gdańsk, 2011 r.; zbiory Haliny Hanusz.

energii i mocy sprawczej, inspirująca i wspierająca swoich współpracowników i jednocześnie nieugięcie egzekwująca przyjęte zobowiązania przez innych. Entuzjastka sportu kobiecego, potrafiła skutecznie przecierać ścieżki szerokiego dostępu dla współzawodnictwa kobiet.

Była dwukrotnie zamężna. Pierwszym jej mężem został Bogdan Lipski, chemik z wykształcenia, lekkoatleta, w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych zawodnik AZS AWF. Miała z nim córkę Krystynę. Drugim jej mężem był profesor biologii i nauk o kulturze fizycznej Maciej Skład, rektor AWF w latach 1977–1981. Łączyła ich pamięć wspólnie spędzonych studiów, wieloletniej pracy dydaktycznej w AWF, fascynacja przyrodą i przekonanie, że warto działać na rzecz podnoszenia i utrzymania mistrzowskiego poziomu klubu. Miało to być gwarancją wysokiego poziomu przygotowania zawodowego absolwentów uczelni, którzy podczas kariery zawodniczej w klubie będą się stykać z warsztatem trenerskim na światowym poziomie, prowadzonym na udostępnionych przez uczelnię obiektach i urządzeniach sportowych. W tej atmosferze współpracy trenerzy klubu i jednocześnie pracownicy uczelni tworzyli oryginalne koncepcje szkoleniowe i podstawy nowoczesnego treningu, będące podbudową specjalizacji trenerskiej.

Ostatnie lata życia Krystyna Lipska-Skład spędziła w Ględach, miejscowości położonej wśród lasów i jezior Warmii, w pięknym zaprojektowanym przez siebie i jej męża Macieja

4. Krystyna Lipska-Skład na spotkaniu członków honorowych AZS, Gdańsk, 2011 r.; zbiory Haliny Hanusz.

drewnianym domu. Otoczona przyjaźnią sąsiadów, opieką – w pobliżu mieszkającą córką Krystyną – cieszyła się znów jak w młodości pięknem przyrody. Tutaj, w towarzystwie ukochanych psów, miała czas na wypoczynek i czytanie dobrej literatury, której była nienasyconym czytelnikiem. Odwiedzający ją znajomi z czasów działalności w sporcie mogli liczyć na poczęstunek doskonałymi nalewkami, których recepturę niestety zabrała ze sobą. Zmarła w domu 17 stycznia 2021 r. Pochowana została na Starych Powązkach w Warszawie, kwatera 93, rząd 3, miejsce 2.

Za swoje menadżerskie zasługi w sporcie Krystyna Lipska-Skład uhonorowana była wieloma sportowymi i resortowymi oraz państwowymi odznaczeniami, w tym m.in.: Złotą Odznaką TKKF, Złotą Odznaką AZS, Odznaką 100-lecia Sportu Polskiego, Odznaką „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej", Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

## Bibliografia

Karta personalna oficera WP Józefa Wiszniewskiego, Centralne Archiwum Wojskowe – Wojskowe Biuro Historyczne w Warszawie-Rembertowie.

Rotkiewicz M., *AZS-AWF Warszawa 1949–2009*, Warszawa 2014.

Wywiad przeprowadzony przez autora z Krystyną Lipską-Skład w 2020 r.

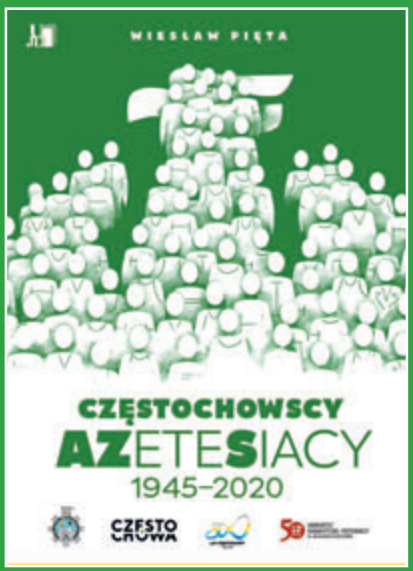


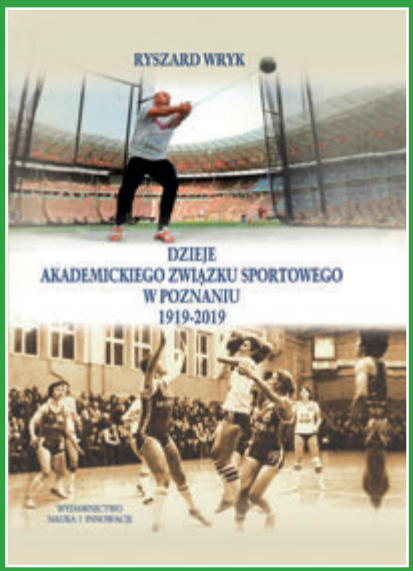

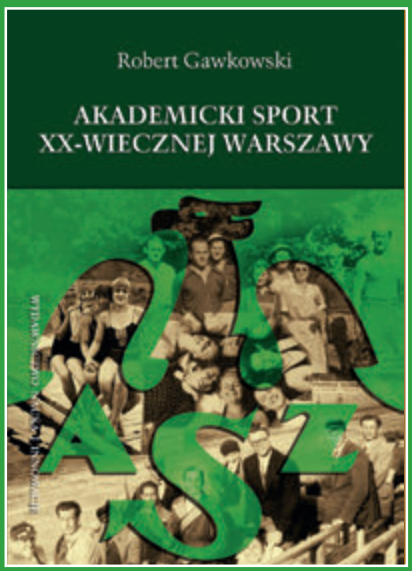


Czytelnikom zainteresowanym historią AZS polecamy ostatnio wydane książki o dziejach sportu akademickiego w poszczególnych ośrodkach.